

CYGAŃSKA DUSZA

DWUMIESIĘCZNIK

Romano Atmo

5 2025
(119)

ISSN 1896-4427



Modlitwa przez pieśń

Wyjątkowy koncert Teresy Mirgi i Kate Bala
w Kościele Ewangelicko-Augsburskim
Świętej Trójcy w Mikołajkach



Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji

Publikacja daje wyraz poglądom autorengre i należy te jaweł sykady kaj isy oficjalno stanowisko Ministroskro pał Sprawy Maśkratune i Administracja

Projekt dofinansowany
ze Zwiększonej Subwencji Oświatowej



4



10



14



19

- 4 VII Konferencja Taborowa
- 10 Modlitwa przez pieśń
- 14 37. Romane Dyvesa
- 19 Te rakireł czy te na rakireł?
- 22 Raport Roma Shield
- 26 Dzień Kultury Romskiej w Zielonej Górze
- 30 Romowie w Pissu
- 34 Odszedł Papież bliski wykluczonym

Redakcja Romano Atmo nie odpowiada za opinie czytelników wyrażone w listach, opowieściach, wywiadach, etc. Artykuły, teksty i opinie zamieszczone w Romano Atmo nie są opiniami redakcji. Pismo nie odpowiada za treść artykułów i nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami politycznymi prezentowanymi w magazynie.

*Fot. na okładce przedniej: Katarzyna Makowska, Makowska Fotografia
Fot. na okładce tylnej: Klaudia Guszpit/Urząd Miasta Gorzowa Wielkopolskiego*



22



26



30

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
zastępca red. nac.
Damian Puszczykowski



Asystent redaktora
Agnieszka Grzelak

Współpracownicy



Anna
Szymańska



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. K.S. Wyszyńskiego 32
78-400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98
faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl
www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



Drodzy Czytelnicy!

Mam przyjemność powitać się z Wami w piątym tegorocznym numerze naszego czasopisma. Za oknami piękna, złota jesień. Jesienne wydanie romskiego dwumiesięcznika trafia do Was już po 1 listopada. To data nie-
zwykle ważna nie tylko dla Romów,
ale dla całego społeczeństwa w Polsce.

Tego dnia wszyscy udajemy się na groby naszych bliskich, by zapalić świeczkę, powspominać, spotkać się z rodziną, oddać cześć pamięci tych, którzy już odeszli. Jednoczymy się przy tym, odczuwając wspólnotę. To dla nas bardzo ważna tradycja i część tożsamości kulturowej.

W tą refleksję wpisuje się artykuł o XXVI Międzynarodowym Taborze Pamięci Romów, autorstwa pani Ilony Flażyńskiej z Muzeum Treblinka, która relacjonuje w nim przebieg VII Konferencji Taborowej w Tarnowie. Jak co roku przy tej okazji, oprócz wędrowki Małopolskim Szlakiem Martyrologii Romów, uczestnicy zwiedzili również pierwszą w Polsce wystawę poświęconą Romom, otwartą w 1990 r. w Muzeum Etnograficznym w Tarnowie.

Piszemy także o wyjątkowym wydarzeniu kulturalnym, jakim niewątpliwie był koncert Teresy Mirgi i *Kale Bałe* w Kościele Ewangelicko-Augsburskim Świętej Trójcy w Mikołajkach, którego wnętrzu stało się sceną dla pieśni, które niosły ze sobą nie tylko artystyczne piękno, ale i głęboką duchowość. Koncerty tej poetki i pieśniarki nie są zwykłymi występami, ale czymś więcej – rytuałem, spotkaniem, wspólnym przeżyciem, gdzie nie trzeba rozumieć romskich słów, by poczuć ich siłę.

W naszym piśmie nie mogło zabraknąć relacji z kolejnej edycji Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich *Romane Dyvesa*. Już po raz 37. artyści z całej Europy z radością przybyli do Gorzowa Wlkp., aby ponownie skosztować tę niepowtarzalną atmosferę najstarszego romskiego festiwalu w Europie. Oczywiście na scenie pojawił się również sam Edward Dębicki – pomysłodawca i założyciel festiwalu, żywa legenda romskiej muzyki.

Publikujemy również artykuł o raporcie *Roma Shield – o dezinformacji ze względu na płeć wobec romskiej społeczności w Polsce*, którego autorkami są Agnieszka Caban oraz Agnieszka Pięta. Analiza rzuca światło na mechanizm stereotypizacji, jaki dominuje w przekazach medialnych dotyczących społeczności romskiej w Polsce. Opracowanie dokumentuje konkretne przypadki, oferuje refleksję nad konsekwencjami takich narracji oraz przedstawia propozycje zmian.

Przybliżamy Państwu także Dzień Kultury Romskiej w Zielonej Górze, wydarzenie, które było nie tylko świętem jednej społeczności, ale całej wspólnoty w różnorodności, a zarazem przypomnieniem, że wzajemne poznanie i otwartość mogą być początkiem trwalszych zmian – zarówno lokalnych, jak i ogólnospołecznych.

Budowanie mostów zamiast murów przyświeca również innej inicjatywie, którą opisujemy w tym numerze. To projekt realizowany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Piszku pt.: „Różnorodnie, aktywnie, po sąsiedzku – Romowie w Piszku”. Dlaczego to ważna inicjatywa? Odpowiedź jest prosta. Przede wszystkim, projekt ten przełamuje stereotypy. Pokazuje, że Romowie są aktywnymi,

twórczymi członkami społeczeństwa, którzy chcą się rozwijać i być pełnoprawnymi obywatelami swojego miasta.

Ponadto publikujemy artykuł poświęcony papieżowi Franciszkowi, który wielokrotnie dawał wyraz swojej bliskości i solidarności z Romami. Jego słowa o godności każdego człowieka, o przewyższaniu wykluczenia i budowaniu braterstwa są dla wielu z nas ważnym źródłem nadziei. Ku naszemu wielkiemu żalowi, papież Franciszek odszedł do Domu Ojca 21 kwietnia 2025 roku.

Życzę Wam ciekawej i inspirującej lektury, pełnej refleksji i dumy z naszego wspólnego dziedzictwa.

Javen sare saste i bahtale!

Devtesa!
Roman Chojnacki
Romanes Osiu

XXVI Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów

VII Konferencja Taborowa

3-5 października 2025 r., Tarnów

Za nami XXVI Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów w Tarnowie. Organizatorem wydarzenia był Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie przy współpracy z Muzeum Ziemi Tarnowskiej. Uczestnikami spotkania byli naukowcy, muzealnicy, etnografowie, osoby reprezentujące organizacje romskie, słuchacze ze studiów podyplomowych: *Romowie. Wiedza i praktyki instytucjonalne* z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Borzęcin Dolny, pomnik upamiętniający ofiary II wojny światowej i uczestnicy Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów. Fot. Anna Alicja Tomczyk

oraz inni badacze interesujący się kwestiami związanymi z historią i kulturą romską. Pierwszy tabor odbył się w 1996 r. Jego formuła zasadniczo różni się od tej, która jest stosowana obecnie. Już samo słowo tabor wskazywało, że głównym celem będzie wędrówka. Była to w pewnym sensie pielgrzymka do miejsc martyrologii romskiej. Biorąc pod uwagę fakt, iż wykorzystywano do tego wozy typu tzw. wagonowego, zaprzęgniętych w konie całą trasę pokonywana była w ciągu dwóch/trzech dni. Taborowicze nocowali po drodze we wcześniej wyznaczonych miejscach. W ciągu lat tabor ewoluował, od 2019 r. zaprzestano jazdy wozami i wykorzystano formułę konferencji do szerzenia wiedzy o Romach.

Tegoroczna, XXVI edycja Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów i VII Konferencja Taborowa zorganizowana została pod hasłem: „Panie, co nowego w romologii”. Myślą przewodnią wydarzenia, było zebranie informacji o inicjatywach podejmowanych na rzecz społeczności romskiej i podzieleniem się nimi w szerszym gronie. Inauguracją spotkania było zwiedzanie pierwszej w Polsce wystawy poświęconej Romom, otwartej w 1990 r. w Muzeum Etnograficznym w Tarnowie.

Ekspozycja na zewnątrz, Tarnów. Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka





Ekspozycja stała, Tarnów. Samudaripen Romów i Sinti. Fot. Alicja Galas/Stacja Radegast

do Polski. Do 1964 r. wędrował z taborem wozami tzw. kolejowymi. Koncertował również kultywując tradycję rodzinną z zespołem Newo Drom/Nowa Droga. Wśród gości był także ks. Stanisław Opocki, Krajowy Duszpasterz Romów od 1996 r., w lipcu 2001 r. został mianowany konsultorem Rady Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek. „Romano Raszaj” – „romski ksiądz” – tak tradycyjnie już Romowie nazywają swojego duszpasterza księdza Stanisława. Organizator pielgrzymek romskich do Częstochowy (8 grudnia), do Limanowej (15 września), do Rywałdu Królewskiego (druga sobota i niedziela czerwca).

Pierwszym referującym był dr hab. Jacek Bylica (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Instytut Pedagogiki). Jego wystąpienie odnosiło się do *De/gettoizacji społeczności romskich oraz jej społeczno-kulturowych konsekwencji*. W marcu 1964 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeprowadziło ogólnopolską akcję zatrzymywania taborów. Romom zakazano wędrówek, co dla większości było tragiczne. Dochodziło do odbierania koni i podpalania kół wozów. W prasie ukazywały się artykuły ukazujące w negatywny sposób wędrujących. Romów zmuszono do stałego osiedlenia się w wyznaczonych miejscach do czasu lat 90. XX w. Po tym czasie podejmowano próby wg. terminologii wybranej przez Pana Jacka Bylicę de/gettoizacji. Przedstawiał problemy jakie z tego wynikały i sposoby ich rozwiązywania.

Kolejna prelegentka, dr hab. Magdalena Krysińska-Kałuzna (Uniwersytet Wrocławski), w referacie pt.: *Porque gitano soy – romskie historie z Ameryki Łacińskiej* zaprezentowała dane statystyczne dotyczące tej społeczności. Już na początku podkreśliła, że częściej będzie używała określenia „Gitano-Cyganie”, ponieważ Romowie to konkretna podgrupa w Ameryce Łacińskiej. Na całym badanym przez nią obszarze zamieszkuje 2 mln Gitano, w tym około 1 mln mieszka w Brazylii, 15-20 tys. w Chile, 16-20 tys. w Meksyku, 5 tys. w Urugwaju i Ekwadorze, 8 tys. w Kolumbii.

Oprowadzania dokonał kurator wystawy Adam Bartosz. Podkreślał, iż ma świadomość jej mankamentów i prosił o konstruktywne uwagi na temat jej przyszłej modernizacji. Głównym zarzutem, z którym przyszło mu się mierzyć jest ukazanie Romów w głównej mierze przez pryzmat, wędrówki i już dziś nie wykonywanych zawodów. Trudno na niej się doszukać obrazu teraźniejszego Roma. Mała próba pokazania tego czym teraz zajmują się Romowie jest w części przedstawiającej fotografie, działaczy romskich, artystów. Jednak osoba nie znająca danych postaci, musi sama sięgnąć do informacji znajdujących się w Internecie by wyszukać daną osobę i przeczytać czym się zajmuje.

Niemniej jednak część poświęcona zagładzie Romów i Sinti jest bardzo przejrzysta i zawiera najważniejsze informacje, podstawowe minimum jakie odwiedzający powinien wiedzieć po wyjściu z muzeum.

Na zewnątrz eksponowana jest wystawa: **Na bister. NIE zapomnij** traktująca o miejscach upamiętniających Samudaripen Romów w czasie II wojny światowej na terenie Europy. Znajdują się tam również wozy typu wagonowego, które udało się odkupić od prywatnych kolekcjonerów. Jeden z nich należał do Jerzego Ficowskiego, ojca cyganologii, autora wielu publikacji dotyczących Romów napisanych pod wpływem obserwacji życia taborowego, z którym przez pewien czas wędrował. Do jego prac sięgają wszyscy badacze kultury i tradycji Romów.

Po zwiedzeniu ekspozycji stałej uczestnicy przenieśli się na obrady, które miały miejsce w Tarnowskim Centrum Dialogu. Mieści się ono w pałacyku z połowy XIX w. należącym przed II wojną światową do rodziny Goldmanów, której część została zamordowana w obozie zagłady w Bełżcu. Pierwszy panel otworzył Adam Bartosz, witając wszystkich przybyłych, przybliżając historię miejsca. Poinformował, iż konferencja została sfinansowana przy wsparciu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Honorowymi gośćmi byli: Adam Czesław Andrasz, prezes Stowarzyszenia Kulturalno Społecznego Romów „Centrum Kultury Romów w Polsce”, działacz romski wywodzący się z Węgier. Jego rodzina wyemigrowała stamtąd w okolice Lwowa, a później



Ekspozycja stała, Tarnów. Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka

Ilona Flażyńska, podczas wygłaszania referatu. Fot. Joanna Brodniewicz/UAM Poznań

Dr Joanna Brodniewicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej) zaprezentowała referat: *Romowie w Czechach po 1989 roku – między marginalizacją a próbami integracji*. Mówiła o tworzeniu zamkniętych skupisk dla Romów, o dyskryminacji dzieci romskich i ich nierównych szansach w dostępie do edukacji. Mało osób kończy studia wyższe. Jest to podyktowane zróżnicowanym statutem społecznym, części osób po prostu nie stać na dalsze kształcenie się. Kolejnym czynnikiem jest stereotypizacja społeczności romskiej. Jako przykład osoby z Czech, która walczy o prawa Romów, między innymi do równego traktowania dotyczącego kształcenia, jest Lucie Fuková – Komisarz Rządowy Czech ds. Mniejszości Romskiej. Bardzo aktywnie działa biorąc udział w różnego rodzaju programach, projektach, konferencjach i wydarzeniach mających na celu polepszenie warunków życia dla tej społeczności.

Ostatnim wystąpieniem w tym panelu była prezentacja publikacji pt.: *Liście opadły. The Leaves Have Fallen*. Dokonał jej Adam Bartosz, który był zaangażowany w powstanie albumu ze zdjęciami Jerzego Dorożyńskiego. Był on fotografem i producentem przygotowującym materiał do filmu Władysława Ślesickiego z 1964 r. *Zanim opadną liście*. Już dwa lata wcześniej rozpoczęły się prace dokumentujące życie taborowe ówczesnych Cyganów. Wśród nich znaleźli się Randia wł. Bronisława Korsun i Edward Dębicki. Ekipa filmowa spędziła cztery miesiące w taborze, to był ostatni – jak się później okazało – moment na uchwycenie wędrowności tej społeczności. Sto zdjęć, które znalazły się w albumie, mimo że w części mogą być inscenizowane, to jednak są wspaniałym przekazywaniem realiów wędrowności Romów. Redaktorem publikacji jest Natalia Gancarz, wydawcą Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie.

Drugi dzień Międzynarodowego Taboru rozpoczął się wędrowką **Małopolskim Szlakiem Martyrologii Romów: Tarnów – Żabno – Bielcza – Borzęcin Górny – Borzęcin Dolny – Szczurowa**. Na tym szlaku znalazły się starsze i nowsze upamiętnienia tej prześladowanej w czasie II wojny światowej grupy.



Żabno

W czasie okupacji Niemcy osadzili w centrum miejscowości Romów pochodzących z Austrii. Wykorzystywani oni byli do pracy w cegielni i przy umocnieniach wałów na Dunajcu. 8 lipca 1943 r. okupanci od urzędników uzyskali wszystkie adresy Romów i polecili policjantom doprowadzić ich do urzędu. Na miejscu odebrano im rzeczy osobiste i zaprowadzono na cmentarz. Niemcy dokonali tam egzekucji, w wyniku której zginęło 49 osób. Na mogile, która po modernizacji znajduje się na cmentarzu jest fragment wiersza Jerzego Ficowskiego, *Z głębi pamięci*:

*Ostatnie spojrzenia straconych
oddały nam ziemię
a niebu wróciły błękit
Co wtedy mówili i komu?*

Bielcza

W połowie XIX w. Romowie sprowadzili się tu z Borzęcina. Na początku XX w. przywędrowali tu również Kelderasze z Węgier. Podczas okupacji Romowie pracowali w okolicy. W 1942 r. niemieccy żandarmi przy udziale polskiej policji zamordowali 19 osób, głównie były to kobiety i dzieci, ponieważ mężczyźni byli w tym czasie w pracy. Zwłoki pomordowanych przeniesiono na cmentarz w latach 60. XX w. W 1973 r. podczas prac renowacyjnych nagrobku, została tam umieszczona tablica z napisem:

*ZBIOROWY GRÓB CYGANÓW
ROZSTRZELANYCH PRZEZ HITLEROWCÓW
W 1942 ROKU W BIELCZY
POKÓJ ICH DUSZOM*

W tym samym roku na kościele parafialnym pw. Matki Bożej Anielskiej w Bielczy umieszczona została tablica, na której wśród ofiar II wojny światowej

Obrady w Tarnowskim Centrum Dialogu.
Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka



Uczestnicy VII Konferencji Taborowej, dzień trzeci. Fot. Andrzej Grzymała-Kazłowski/Muzeum Kultury Romów w Warszawie

wej znalazła się grupa 41 Romów w wieku od 5 miesięcy do 69 lat.

Szczurowa

Pierwsze wzmianki o Romach w Szczurowej pojawiły się w pierwszej połowie XIX w. Dochodziło do małżeństw mieszanych między Romami i społecznością większościową. 3 lipca 1943 r. niemiecka policja rozstrzelała 93 Romów. Kilku osobom udało się uniknąć śmierci, była wśród nich Krystyna Cioroń (po ślubie Gil). Mord na Romach w Szczurowej był jako pierwszy upamiętniony w Polsce, bo już w 1956 r. Na cmentarzu parafialnym na mogile znajduje się głaz z tablicą, na której jest inskrypcja:

ZBIOROWA MOGIŁA
93 MIESZKAŃCÓW SZCZUROWEJ
ZAMORDOWANYCH PRZEZ HITLEROWCÓW
W DNIU 3.07.1942 R.
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI

Borzęcin Dolny

Miasto: już w 1948 r. postawiono pomnik upamiętniający ofiary II wojny światowej: Polaków, Romów i Żydów. Na tablicy poświęconej SAMUDARIPEN Romów znalazły się takie nazwiska jak: Ciuronie, Chmielewscy, Kwiatkowsy, Majewscy.

Las: Pomnik Pamięci o Zagładzie Romów, znajduje się w miejscu egzekucji Romów z 1942 r. W okolicy miejscowości Wał-Ruda Niemcy zatrzymali około 30 osobową grupę Romów. Zostali oni załadowani na drabiniaste wozy i mieli być zabici między Wołą Radłowską a Wał-Rudą. Prośby chłopów

z tych miejscowości trafiły do Niemców – by Romów nie zabijać w okolicy wiosek, tylko żeby zbrodnie przenieść do lasu. W jego głębi polecono im się położyć głowami do ziemi i strzelano w tył głowy. Jednemu Romowi udało się zbiec, wśród 29 ofiar było: 3 mężczyzn, 5 kobiet i 21 dzieci. W 2011 r. w Lesie Radłowskim, nieopodal miejsca kaźni, postawiono modrzewiowy pomnik zaprojektowany przez znaną artystkę romską Małgorzatę Mirgę-Tas, przedstawiający upadającą postać. Znajduje się tam fragment wiersza Papuszy:

*Nie było życia dla Cyganów w mieście
I na wsiach zabijali, zabijali nas.
Co robić? Szły z dziećmi Cyganki w las,
Daleko w las, by nie znalazły nas niemieckie psy*

Pod tą sentencją znajduje się informacja o ilości ofiar a wokół pomnika usytuowano 29 kamieni, symbolizujących liczbę zamordowanych. Jest to pierwszy pomnik Pamięci o Zagładzie Romów w Polsce o charakterze figuralnym autorstwa Romni.

Cmentarz: szczątki 29 Romów z lasu, były ekshumowane w 1959 r. i przeniesione na cmentarz parafialny w Borzęcinie Dolnym. Początkowo ofiarom wystawiono pomnik, na którym zabrakło tablicy upamiętniającej, ale w 2017 r. powstał nowy pomnik. Na cokole wykonanym przez romskiego kamieniarza Waldemara Ondczy umieszczony jest napis NA BISTER i zarys pomnika z lasu w Borzęcinie. Na nim znajduje się rzeźba, którą stworzył András Kállai, węgierski Rom. Powstała ona na jednym z plenerów organizowanym przez Małgorzatę Mirgę-Tas w Czarnej Górze. Rzeźba nosi tytuł *romska rodzina* i przedstawia postać obejmującą dziecko.

Ks. Stanisław Opocki, Adam Bartosz, Paweł Lechowski. Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka



Szczurowa, pierwsze w Polsce upamiętnienie Romów. Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka

Po wędrówce Małopolskim Szlakiem Martyrologii Romów rozpoczęto drugi panel obrad. Jako pierwsza wystąpiła dr Alicja Gontarek (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Mówiła o udziale Romów w powstaniu warszawskim 1944 r. na Reducie Wawelskiej. Tylko Romowie powzięli nierówną walkę, wiedząc, że ich sytuacja jest krytyczna. Walczyli przez 3 godziny, byli uzbrowieni w broń krótką i granaty.

Dr Magdalena Machnowska (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Wydział Humanistyczny) zaprezentowała referat pt.: *Genologia i recepcja XVII w. drzeworytu Cyganie z dzieła Jakuba Kazimierza Haura, „Skład aby skarbiec znakomitych sekretów oekonomii ziemianskiej”*. Wystąpienie nawiązywało do pierwszej wzmianki o Romach z 1401 r.

Ilona Flażyńska (Muzeum Treblinka. Niemiecki nazistowski obóz zagłady i obóz pracy 1941-1944) w referacie pt.: *Romologia w Muzeum Treblinka, praca nad publikacją „Romowie. Historia i poezja”* omówiła kwestie związane z powstającą książką. W publikacji znajdują się informacje o pochodzeniu, języku, kulturze, tożsamości, Romach w Europie, Zagładzie romskiej oraz zakazie wędrowania. W wystąpieniu nie zabrakło również rysu historycznego Miejsca Pamięci Treblinka z uwidocznieniem Samudaripen Romów i Sinty.

Po tym panelu nastąpiła projekcja 45-cio minutowego filmu pt.: *That Boy: A Conversation about Hate and Healing*. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu Fundacji Jaw Dikh Restorative Justice Through Film and Dialogue przy wsparciu ERGO Network poprzez inicjatywę Roma Equality, Inclusion and Participation 2025 (EQUIP), finansowaną przez

Borzęcin Dolny, Pomnik Pamięci o Zagładzie Romów. Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka



Żabno, mogiła pomordowanych. Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka

Unię Europejską w ramach programu Obywatele, Równość, Prawa i Wartości (CERV).

Po projekcji dyskusję moderowała dr Elżbieta Mirga-Wójtowicz, a panelistami byli Toby Górniak MBE (aktywista romski, mówca mentor Polska/Wielka Brytania), prof. Michał Garapich (Centre for Global Diversities and Inequalities, London Metropolitan University), Adam Bartosz (Muzeum Ziemi Tarnowskiej). Film jest opowieścią o nienawiści, traumach, tożsamości. Podczas rozmowy dwóch mężczyzn siedzących naprzeciwko siebie przy stole mówią o swoim życiu. O tym jak wyemigrowali do Anglii, żyli w niepełnych rodzinach. Założeniem filmu było ukazanie jak mowa nienawiści, wykluczenie prowadzą do sytuacji zagrożenia czyjegoś zdrowia a nawet życia.

Trzeciego dnia VII Konferencji Taborowej rezultaty swojej pracy z romskimi organizacjami przedstawiło trzech prelegentów. Mateusz Papkała (Instytut Ostoja, Zabrze) wygłosił referat pt.: *Spółeczność romska na terenie Śląska – stereotypy i uprzedzenia na przykładzie gminy Zabrze*. Prezentował w nim w jakich częściach Zabrze i w jakiej liczbie są Romowie. Każdy z opisywanych przez niego stereotypów na temat Romów był obalany za pomocą podawanych przykładów z życia codziennego tej społeczności.

Magdalena Dopieralska (Dział Edukacji Dorosłych, Muzeum Żydów Polskich POLIN) zaprezentowała informacje dotyczące





Bielcza, cmentarz. Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka



Bielcza, tablica pamiątkowa. Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka

referatu: *Wnioski z projektu „Pamięć o Zagładzie Romów i Sinti, międzynarodowy program dla edukatorów muzealników” Muzeum Żydów Polskich POLIN*. Program ten realizowany był przy współpracy Muzeum POLIN z Muzeum Romskiej Kultury w Brnie, Europejskim Instytutem Sztuki i Kultury Romskiej (ERIAC) z siedzibą w Berlinie oraz Fundacją W Stronę Dialogu. Od czerwca do października 2024 r. odbyły się wizyty studyjne w Brnie i w Łodzi, oraz szereg spotkań online. Te działania miały przede wszystkim na celu integrację środowisk z Polski, Czech i Niemiec, zajmujących się tematyką romską. Magdalena Dopieralska w swoim wystąpieniu zawarła również wątki z referatu, który miał być prezentowany przez Małgorzatę Waszczuk z Muzeum POLIN pt.: *Rola muzeów zajmujących się historią Żydów we wzmacnianiu pamięci o historii Romów*.

Anna Alicja Tomczyk (Mieleskie Stowarzyszenie Pomocy i wsparcia „Rozwiązanie”), przedstawiała z jakimi wyzwaniem mierzyła się podczas pracy na rzecz środowiska romskiego. Celami statutowymi Stowarzyszenia są przede wszystkim pomoc społeczna osobom w trudnej sytuacji i wyrównywanie szans,

działania na rzecz integracji zawodowej i społecznej osób zagrożonych wykluczeniem. Jest to również działalność na rzecz ochrony praw dziecka, przeciwdziałania zjawisku przemocy, wsparcia psychoterapeutycznego.

Pokłosiem konferencji będzie kolejny numer *Studia Romologica*, w którym znajdą się referaty wygłoszone w Tarnowie.

XXVI Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów oczami jego uczestników:

Paweł Lachowski podkreślał, że był na wszystkich *Taborach Pamięci*. Formuła tego wydarzenia z biegiem lat się zmieniała. Obie jego formy były interesujące. Jednak w dzisiejszych czasach konferencja jest lepszą formą mówienia o historii Romów. Mimo tego, że wędrowanie do miejsc martyrologii Romów wozami również miało swój urok.

Adam Bartosz podkreślał, że ideą *Taboru* było upamiętnienie Samudaripen Romów, na przestrzeni lat podczas kolejnych potkań organizatorzy mogli się pochwalić nowymi upamiętnieniami lub rewitalizacją już istniejących.

Natalia Gancarz wspominała, że najbardziej stresujący jest moment organizacji wydarzenia, by wszystko połączyć. Mimo wielu przygotowań i niejednokrotnie zmęczenia moment spotkania się ze wszystkimi uczestnikami jest najważniejszy. W głowie rodzą się wtedy pomysły na nowe przedsięwzięcia i zawiązują się współprace na dalsze działania mające na celu upamiętnianie Romów.

Grupa studentów studiów podyplomowych: *Romowie. Wiedza i praktyki instytucjonalne* na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zgodnie uznała, że *Międzynarodowy Tabor Pamięci* w Tarnowie jest bardzo potrzebny. Połączenie konferencji z odwiedzeniem miejsc martyrologii Romów doskonale uzupełnia całość wydarzenia.

Ilona Flażyńska



Borzęcin Dolny, cmentarz. Fot. Ilona Flażyńska/Muzeum Treblinka



Teresa Mirga – piosenka, poetka, gitarzystka. Założycielka i liderka zespołu *Kałe Bała*. Fot. Katarzyna Makowska, Makowska Fotografia

Modlitwa przez pieśń

Są wydarzenia, które trudno ująć w proste ramy koncertu. Są miejsca, w których dźwięk nie kończy się jedynie pochłaniającym go echem. Zdaje się wznosić i wypełniać sakralną przestrzeń niczym słowa modlitwy, a muzyka i śpiew nie służą już wówczas tylko rozrywce, lecz stają się przejawem duchowości, pomostem między ziemią a niebem, historią a teraźniejszością, człowiekiem a drugim człowiekiem. Kościół Ewangelicko-Augsburski Świętej Trójcy w Mikołajkach, z białą ścian i delikatnym światłem przesiąkniętym spokojem, stał się na jeden czerwcowy wieczór nie tylko świątynią wiary, ale i sztuki.

To właśnie tam, 20 czerwca 2025 roku, w samym sercu mazurskiej prowincji o złożonej historii i wielowarstwowej tożsamości, rozbrzmiała muzyczna uczta w wykonaniu Teresy Mirgi i zespołu *Kałe Bała* (*Czarne Własy*) – artystki romskiej, której twórczość wyrasta z głębokiej duchowości, kulturowego dziedzictwa i wewnętrznej potrzeby dzielenia się światłem. Koncert zorganizowany przez Fundację Hydro-polis, był częścią projektu pod nazwą *Archetyp twórczyni. Snucie opowieści o sztuce kobiet*, realizowanego w ramach

programu Narodowego Centrum Kultury – SYNERGIE, będącego elementem krajowego programu kulturalnego Prezydencji Rzeczypospolitej Polskiej w Radzie Unii Europejskiej. Projekt łączył w sobie idee kulturowej różnorodności i kobiecej kreatywności, z naciskiem na współpracę międzynarodową, równość, a także symboliczne docenienie miejsc oddalonych od artystycznych centrów, takich jak właśnie Mazury. Wśród tych kontekstów – europejskich, kobiecych, duchowych – pojawił się głos Teresy Mirgi, niepowtarzalny i głęboko autentyczny. Każda pieśń, zaśpiewana i zagrana z towarzyszeniem zespołu *Kałe Bała*, przenikała serca słuchaczy, stając się czymś więcej

niż tylko melodią. Była jak modlitwa, jak czuła opowieść o korzeniach, bólu, radości i nadziei. Tym samym zarówno koncert, jak i cały projekt idealnie wpisały się w priorytety polskiej prezydencji: „*solidaryzmu społecznego i wspólnoty, wsparcia młodych w wejściu na rynek pracy, przy jednoczesnej aktywizacji i włączaniu w działania wszystkich grup wiekowych w myśl jednej z naczelnnych idei społecznych UNESCO nikt nie pozostaje w tyle*”.

O inicjatywie *Archetyp twórczyni. Snucie opowieści o sztuce kobiet* opowiedziała nam Katarzyna Jankowska z Fundacji Hydro-polis: „*Tematem przewodnim podejmowanych działań twórczych i edukacyjnych były szeroko pojęta twórczość*

i aktywność artystyczna kobiet w Polsce i Europie. Kluczowym elementem działania było zaproszenie do współpracy partnerów zagranicznych – zarówno z zachodu i wschodu Europy, by pod sztandarem współczesnej sztuki i twórczości kobiet promować różnorodności europejskiego ekosystemu kulturowego, międzykulturowe zrozumienie, wzajemny szacunek, etykę globalnego obywatelstwa oraz współodpowiedzialność w myśl dewizy UE: zjednoczona w różnorodności. Istotnym aspektem realizowanego zadania była również jego geolokalizacja – Mazury, a więc oddalona od centrum „prowincja”, ze skomplikowaną historią kulturową i tożsamościową. Działanie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu dotacyjnego SYNERGIE.” – mówiła kuratorka projektu.

Co do samego koncertu... To, co zazwyczaj bywa rzadko spotykane, tam stało się oczywiste. Wnętrze świątyni, wypełnione delikatnym światłem, stało się sceną dla pieśni, które niosły ze sobą nie tylko artystyczne piękno, ale i głęboką duchowość. Nie była to muzyka „do słuchania”, lecz do przeżywania. Każda fraza, każdy wers, każde uderzenie rytmu prowadziło słuchaczy przez emocje, wspomnienia, modlitwy i milczenia. W tym kontekście obecność muzyki w kościele była czymś więcej niż artystyczną decyzją. Była gestem otwartości, dialogu, przenikania się sztuki i sacrum. Wyjątkowość tego wieczoru niewątpliwie potęgowała postać samej artystki. Teresa Mirga – pieśniarka, poetka, gitarzystka – nie tylko śpiewała, ale równocześnie grała na gitarze, co wciąż pozostaje imponującym zjawiskiem na scenach muzycznych, zasługującym na szczególne uznanie. To co z reguły bywa technicznie trudne, w jej wykonaniu wydawało się całkowicie naturalne. Nie było tu podziału na głos i akompaniament, na tekst i muzykę. Wszystko było jednością, jakby pieśń wypływała bezpośrednio z ciała, z duszy. Ta jednoczesna obecność głosu i instrumentu, ciała i słowa, była jak ręczne tkactwo dźwięków – osobiste, czułe i prawdziwe.

Teresa Mirga jest założycielką i liderką zespołu *Kałe Bała (Czarne Włosy)*, który powstał na początku lat 90. jako przestrzeń do artystycznej wypowiedzi i pielęgnowania tradycji. Artystka wywodzi się z rodziny Karpackich Romów od pokoleń mieszkającej w Czarnej Górze, na Spiszu – jednej z najstarszych romskich osad w polskich Karpatach, położonej tuż obok Bukowiny Tatrzańskiej. To właśnie z tego miejsca czerpie siłę i inspirację – zarówno duchową, jak i muzyczną. Mu-



Wnętrze Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Świętej Trójcy w Mikołajkach, wypełnione delikatnym światłem, stało się sceną dla pieśni, które niosły ze sobą nie tylko artystyczne piękno, ale i głęboką duchowość. Nietuzinkowy recital sam w sobie pokazywał, że muzyka, kiedy płynie z wnętrza duszy, potrafi znaleźć swoje miejsce wszędzie. Fot. Katarzyna Makowska, Makowska Fotografia

zyka zespołu *Kałe Bała* wyrasta właśnie z ich tradycji, ale jej brzmienie i przekaz sięgają nieco szerzej – grup etnograficznych zamieszkujących łuk Karpat: węgierskich i słowackich. Zespół łączy elementy muzyki ludowej, romskiej poezji i osobistych doświadczeń artystki, tworząc unikatowy styl. Dla Teresy Mirgi śpiew to nie tylko forma ekspresji. To sposób opowiadania historii, snucia opowieści o losach swojego ludu, jego wrażliwości i tożsamości. W tym właśnie tkwi siła całego zespołu *Kałe Bała* –

w autentycznym przekazie zakorzenionym głęboko w kulturze i zbiorowej pamięci. W repertuarze zespołu znajdują się zarówno autorskie kompozycje Teresy Mirgi, jak i stare pieśni – *purane gila*, należące do dziedzicznego dobra jej rodzimej grupy etnicznej, a nawet wywodzące się z romskich tradycji muzycznych Półwyspu Bałkańskiego. Wykonywane są zarówno w tradycyjnych, jak i nowoczesnych aranżacjach. Obok Teresy Mirgi – śpiew i gitara, skład zespołu tworzą: Jacek Kacica – dzban, cajon, oralbass, Maciej



Koncerty Teresy Mirgi nie są zwykłymi występami, ale czymś więcej – rytuałem, spotkaniem, wspólnym przeżyciem, gdzie nie trzeba rozumieć romskich słów, by poczuć ich siłę. Fot. Katarzyna Makowska, Makowska Fotografia

(2006), to poezja tchnąca codziennością i duchowością, niosąca echa górskich krajobrazów, domowego ogniska, wielopokoleniowych historii i modlitw szeptyanych wieczorem przy melodiach płynących ze strun gitary. Motyw ten przebija się w wypowiedzi artystki dla Romano Atmo, w której podzieliła się swoimi wrażeniami z koncertu: *„Ja ze swej strony wyrażam radość i ogromną satysfakcję, ponieważ to było cudowne przeżycie i spotkanie z publicznością, która licznie przybyła, a ich odczucia i emocje, którymi się podzielili po koncercie, były wzruszające i nas bardzo również poruszyły. A ja osobiście kocham występować w takich miejscach i na takich scenach, które budują bliski kontakt i emocje ze słuchaczem. Zależy nam, aby nasza muzyka i śpiew dotarły do serc i dotknęły ludzkich uczuć. Za to bardzo dziękuję, że mam taką możliwość przekazania ludziom moich emocji i stanu ducha poprzez autorską twórczość. Kocham i kochamy to robić, i czekamy na kolejne propozycje koncertowe. Dziękuję za zainteresowanie moją działalnością artystyczną.”* – powiedziała Teresa Mirga.

Słowo i dźwięk w jej twórczości przenikają się naturalnie. Każdy wiersz brzmi jak pieśń, a każda pieśń jak fragment poematu. Być może dlatego jej koncerty nie są zwykłymi występami, ale czymś więcej – rytuałem, spotkaniem, wspólnym przeżyciem. To właśnie w takich miejscach – kameralnych, lecz przesyconych sacrum – sztuka artystyczna Teresy Mirgi znajduje swoją najpełniejszą formę. Jej śpiew i słowa niosą coś, co trudno opisać, ale łatwo poczuć: autentyczność, serdeczność, prawdę. Koncert w Mikołajkach był nie tylko wydarzeniem artystycznym, ale i symbolicznym: romska

Rybka – akordeon; Piotr Hortmanowicz – gitara flamenco i Jonasz Mirga – darbuka, łyżki. W takim również gronie wystąpili w Mikołajkach. W dorobku artystki znajduje się kilka wydanych płyt wraz z *Kałą Bałą*. Jednak najpełniej ich muzyka wybrzmiewa na żywo – tam, gdzie słowo staje się pieśnią, a pieśń modlitwą.

Trudno mówić o twórczości Teresy Mirgi, nie wspominając o jej poezji. To nie tylko artystka sceny, ale także

słowa pisanego, brzmiącego niczym poetycka melodia. Każda jej pieśń zdaje się rodzić z wiersza, a każdy wers jej z liryki – z melodii pamięci i doświadczenia. Słowo i dźwięk w jej artyzmie przenikają się naturalnie, tworząc spójną, głęboko osobistą opowieść o świecie widzianym oczami tradycyjnej Romni, a jednocześnie otwartej na to, co duchowe i uniwersalne. Jej tomiki – *Soske kawka?* (1992), *Pieśni z Czarnej Góry* (1999) oraz *Wiersze i pieśni*

Publiczność – uważna, wzruszona – nie była jedynie zbiorem słuchaczy, lecz częścią granej opowieści, która przenikała przestrzeń niczym modlitwa. Fot. Katarzyna Makowska, Makowska Fotografia





Koncert zorganizowany przez Fundację Hydro-polis, był częścią projektu pod nazwą *Archetyp twórczyni. Snucie opowieści o sztuce kobiet*, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu dotacyjnego SYNERGIE. Fot. Katarzyna Makowska, Makowska Fotografia

W ramach projektu *Archetyp twórczyni. Snucie opowieści o sztuce kobiet* powstał również mural autorstwa Cristiny Trinidad Jimenez – romskiej artystki i aktywistki z Hiszpanii. Jej dzieło, stworzone w jednej z mazurskich miejscowości, stało się wizualnym znakiem obecności romskiej kultury w przestrzeni publicznej, jej godności i siły.

Muzyka, obraz, słowo. Wszystko to zostało splecione razem jak nici w opowieści przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Opowieści kobiet, artystek, twórczyń. Opowieści Teresy Mirgi, której wyśpiewała z serca prosto do serc. Z nich stworzona została droga, którą snuły się ich wspólne narracje o tym, że kultura nie zna granic. Że twórczość nie potrzebuje wielkich scen, by wybrzmieć. Że sacrum jest tam, gdzie spotykają się ludzie z otwartym sercem. Ten koncert na długo zapewne zostanie w pamięci. Był niewątpliwie chwilą, w której wszystko się spotkało: duchowość i kultura, przeszłość i teraźniejszość, artystka i jej publiczność. Jak światło w szkłe witrażu, te pieśni nie zgasły z ostatnim dźwiękiem. One pozostały. W ciszy, w emocjach, w tej trudnej do opisanja obecności, która zostaje z człowiekiem na długo i sprawia, że w chwilach zwątpienia i niepewności, podnosi na duchu i daje nadzieję na lepsze jutro.

Agnieszka Grzelak,
Damian Puszczykowski

artystka, kobieta, twórczyni, wniosła swoją opowieść do przestrzeni, która zwykle służy innej liturgii. Tego wieczoru sztuka i wiara spotkały się w harmonii. Wspólne brzmienie dusz zbudowało chwilę, która jak każda prawdziwa opowieść zostaje na długo w sercu. Nietuzinkowy recital sam w sobie pokazywał, że muzyka, kiedy płynie z wnętrza duszy, potrafi znaleźć swoje miejsce wszędzie. Nawet tam, gdzie jej zwykle nie szukamy. Wszystko, co wydarzyło się w kościele w Mikołajkach, trudno opisać wyłącznie słowami. Publiczność – uważna, wzruszona – nie była jedynie zbiorem słuchaczy. Była częścią granej opowieści. Każda śpiewana pieśń przenikała przestrzeń niczym modlitwa. Nie trzeba było rozumieć romskich słów, by poczuć ich siłę. Jej śpiew był jak rzeka: subtelnie płynący, niespieszny, emanujący naturalną siłą. Głos, instrumenty i niecodzienne miejsce – wszystko to tworzyło nieszablonową tkankę emocji. Romska artystka śpiewająca w mazurskim kościele to nie tylko wydarzenie artystyczne. To również symboliczny głos, często wykluczany, spychany na margines, który znalazł się w centrum sakralnej przestrzeni. Pieśń, która zwykle rozbrzmiewa w domowym mirze, na weselach, przy ogniskach – zabrzmiała pod sklepieniem kościoła, jako wyraz duchowej wspólnoty. To, co bywa uważane za „inne” lub „obce”, okazało się tym sposobem absolutnie wspólne. I właśnie w tym tkwi siła takich wydarzeń: w tworzeniu mostów. Między sztuką a sacrum,

między tradycją a współczesnością, między jednym a drugim człowiekiem.

Być może występ udowodnił, że tego rodzaju wydarzenia powinny gościć pod kościelnymi sklepieniami znacznie częściej. Może uczestnicy tego wyjątkowego doświadczenia uważają, że pod ołtarzem powinny rozbrzmiewać również takie pieśni i dźwięki płynące z głębi serc – szczerze, poruszające, pełne autentycznej duchowości. To właśnie także one mogą przypominać, że Kościół jest miejscem otwartym na każdego człowieka, przestrzenią dialogu i spotkania, gdzie modlitwa może przybierać różne formy, a wiara wyrażać się nie tylko w słowie, lecz także w muzyce, śpiewie i sztuce. Takie chwile zbliżają ludzi do sacrum, czynią wiarę bardziej żywą i dostępną, a wspólnotę Kościoła bardziej gościnną i bliską. Pokazują, że duchowość nie zamyka się w jednym rytuale, lecz potrafi otwierać się na różnorodność, na piękno, na prawdziwe ludzkie przeżycie.

To właśnie w takich miejscach – kameralnych, lecz przesyconych sacrum – sztuka Teresy Mirgi znajduje swoją najpełniejszą formę. Fot. Katarzyna Makowska, Makowska Fotografia





Oprawa audiowizualna festiwalu od lat stoi na najwyższym poziomie, podkreślając niezapomniane występy artystów. Fot. Klaudia Guszpit/Urząd Miasta Gorzowa Wielkopolskiego

Tam, gdzie muzyka płynie przez pokolenia

37. Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich *Romane Dyvesa*

Sierpniowy wieczór w gorzowskim amfiteatrze miał w sobie coś z magii późnego lata. W powietrzu unosił się delikatny zapach mokrej trawy po krótkim deszczu, a skrzące światła reflektorów tańczyły na barwnych strojach artystów, podkreślając każdy ruch tancerzy. Dźwięk bębnów i skrzypiec czuło się niemal fizycznie, w rytmie serca. Publiczność czekając w ciszy na powitanie przez prowadzących wstrzymywała oddech, by chwilę potem wybuchnąć radosnym aplauzem. Takie właśnie chwile, w których muzyka, obraz i zapach tworzą jedność – są esencją *Romane Dyvesa*.

Mówi się czasem, że Gorzów Wielkopolski od dziesięcioleci jest stolicą romskiej kultury w Polsce, a nawet w całej Europie. To właśnie tutaj, w województwie lubuskim, odbywa się najstarszy i najdłużej trwający romski festiwal – Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich *Romane Dyvesa*. W piątek, 22 sierpnia 2025 roku, amfiteatr Miejskiego Centrum Kultury w Gorzowie Wielkopolskim ponownie wypełnił się feerią barw, dźwięków i emocji. 37. edycja festiwalu udowodniła, że magia *Romane Dyvesa* jest nie-

przemijająca i z roku na rok niezmiennie oczekiwana przez słuchaczy i widzów – i to nie tylko przez społeczność romską.

Kiedy w latach 80. ubiegłego wieku Edward Dębicki – romski kompozytor, muzyk i wizjoner – powoływał do życia *Romane Dyvesa*, nikt nie przypuszczał, że wydarzenie stanie się trwałym symbolem tożsamości Romów oraz mostem porozumienia między kulturami. Tu nie pozostaje cię wątpliwości – to wydarzenie po prostu jest wyjątkowe. Nie tylko z powodu swojego rozmachu, lecz przede wszystkim z uwagi na jego misję. *Romane Dyvesa* od blisko czterech de-

kad pielęgnuje tradycję, buduje mosty między kulturami i udowadnia, że muzyka i taniec są językami, które łączą ludzi ponad podziałami. Od samego początku wyróżniało je coś więcej niż tylko muzyka i taniec. Festiwal powstał z potrzeby pokazania piękna romskiej kultury, tak często redukowanej w stereotypach. Stał się przestrzenią, gdzie Romowie mogą mówić własnym głosem, a gadziowie, czyli społeczeństwo większościowe, mogą ich usłyszeć i zrozumieć. Od lat przyciąga artystów i publiczność z całej Europy.

Tegoroczna edycja była pełna artystycznych wrażeń, wzruszeń i muzycz-



Na scenie pojawił się oczywiście również sam Edward Dębicki – pomysłodawca i założyciel festiwalu, żywa legenda romskiej muzyki. Fot. Paweł Czapaluk

nych uniesień. Na scenie pojawili się artyści z Polski i zagranicy, prezentując zarówno tradycyjne romskie utwory, jak i nowoczesne interpretacje muzyczne. W tym roku na widowni zasiadali zarówno ci, którzy pamiętają pierwsze edycje festiwalu, jak i młodsze pokolenie. Dla niektórych romska muzyka była dopiero nowym odkryciem i bramą do świata pełnego rytmów, kolorów i emocji. Warto podkreślić, że *Romane Dyvesa* pełni również funkcję edukacyjną. To tutaj kolejne pokolenia młodych ludzi – zarówno Romów, jak i spoza społeczności romskiej – mogą uczyć się, że kultura romska nie ogranicza się jedynie do

folkloru. To bogaty świat tradycji, poezji, sztuki i wartości, które są uniwersalne: wolność, rodzina, wspólnota. Spotkania w Gorzowie pozwalają zrozumieć, że romska muzyka to nie tylko rozrywka, ale także opowieść o historii i doświadczeniach całego narodu.

Romane Dyvesa od lat realizuje wyjątkową formułę artystyczną. Na scenie pojawiają się przede wszystkim zespoły i soliści romscy, którzy prezentują bogactwo swojej tradycji muzycznej i tanecznej. W przeciągu 37 edycji wystąpiły tu setki artystów z całej Europy – od bałkańskich orkiestr dętych, przez hiszpańskie zespoły flamenco, po współczesne

formacje muzyczne. To właśnie różnorodność jest siłą festiwalu. Tradycja spotyka się tutaj z nowoczesnością, a muzyka jest pomostem między przeszłością a przyszłością. Każdego roku towarzyszy im również zaproszona gwiazda wieczoru spoza społeczności romskiej – artysta przyjazny idei festiwalu, wrażliwy na jego przesłanie i otwarty na dialog kultury. Gościnni artyści – choć wywodzą się z innych środowisk – potrafią doskonale odnaleźć się w klimacie festiwalu, czując ducha romskiej muzyki i nadając na tych samych falach co jej twórcy.

W tym roku gwiazdą wieczoru była Natasza Urbańska – od lat zaangażowana w promowanie idei *Romane Dyvesa* i współpracująca z zespołem *Terno*, gospodarzem festiwalu, którego założycielem i liderem jest legenda romskiej sceny – Edward Dębicki. Podczas jej występu estradą zawładnęły sceniczne światła i niesamowicie pozytywny nastrój. Publiczność porwała do tańca również słynna *Džambo Aguševi Orchestra* z Macedonii – jedna z najbardziej uznanych romskich orkiestr dętych w Europie. Jej żywiołowe, porywające aranżacje wywołały na widowni prawdziwą euforię. Wystąpili również: *Flamenco Embrujo*,

Festiwal *Romane Dyvesa* to nie tylko taniec i śpiew, ale również nostalgiczny powrót do czasu wędrówek Romów. Fot. Klaudia Guszpit/Urząd Miasta Gorzowa Wielkopolskiego





Artyści z całej Europy z radością powracają co roku na gorzowski festiwal, aby ponownie skosztować tę niepowtarzalną atmosferę *Romskich Dni*. Fot. Klaudia Guszpit/Urząd Miasta Gorzowa Wielkopolskiego

Liza & Cikno Band, Etnorom z Węgier, *The Gipsy Band* z Francji oraz niezastąpiony Cygański Teatr Muzyczny *Terno*, który od ponad pół wieku pielęgnuje romskie dziedzictwo muzyczne i teatralne. Dzięki takiemu zestawieniu artystów każdy koncert *Romane Dyvesa* to podróż przez różne zakątki Europy i różne odcienie romskiej kultury. Publiczność ma okazję usłyszeć, jak wspólny rdzeń tradycji romskiej znajduje swoje odbicie w różnych krajach, a jednocześnie zobaczyć, jak współczesne pokolenia twórców nadają jej nową energię.

37. odsłona *Romane Dyvesa* niosła za sobą dwie szczególne rocznice, które nadały festiwalowi jeszcze głębszy wymiar. Wydarzenie stało się okazją do świętowania 70-lecia zespołu *Terno* – kultowej formacji, która od dekad roz-

stawia romską kulturę na całym świecie – oraz 90. urodzin Edwarda Dębickiego, wybitnego muzyka, kompozytora i niezrównanego ambasadora romskiej kultury. *Terno*, którego jest założycielem, to zespół, który nie tylko chroni dziedzictwo przodków, lecz także odważnie łączy je ze współczesnymi formami wyrazu, pokazując, że romska kultura jest żywa, dynamiczna i nieustannie się rozwija. Nieniejsze rocznice pokazały ciągłość tradycji i dowiodły, że pomimo zmieniającego się świata, wartości przekazywane przez muzykę i sztukę pozostają niezmiennie.

Tuż przed rozpoczęciem festiwalu reporterka TVP3 Gorzów Wielkopolski zapytała Ewę Dębicką – żonę pomysłodawcy i założyciela *Romane Dyvesa*, Edwarda Dębickiego – w jaki sposób podczas tegorocznej edycji zostaną uhonorowa-

ne i zaznaczone obie jubileuszowe rocznice: „Myślę, że piękną muzyką przede wszystkim, muzyką Edwarda i myślę, że publiczność swoim aplauzem da nam dowód na to, że ten festiwal jest potrzebny. I to, co robi Edward dla kultury nie tylko romskiej, ale też i dla polskiej kultury jest potrzebne ludziom, że ludzie przychodzą, chcą słuchać i chcą słuchać tej muzyki, która się nie zmienia i ciągle jest tak bardzo lubiana i oglądana.” – mówiła Ewa Dębicka. Jej słowa, pełne ciepła i dumy z wieloletniego dorobku artystycznego męża możemy usłyszeć w relacji zamieszczonej w serwisie internetowym TVP Gorzów Wielkopolski. Ponadto o tych dwóch ważnych okazjach i ich znaczeniu dla romskiej kultury i tożsamości można przeczytać więcej w pierwszym tegorocznym numerze *Romano Atmo*,

W tegorocznej edycji *Romane Dyvesa* gwiazdą wieczoru spoza społeczności romskiej była Natasza Urbańska. Fot. Klaudia Guszpit/Urząd Miasta Gorzowa Wielkopolskiego





Tradycyjnie na scenie zagościli także przedstawiciele władz miasta oraz województwa, którzy podczas każdej odsłony wydarzenia witają publiczność krótką przemową. Fot. Klaudia Guszpit/Urząd Miasta Gorzowa Wielkopolskiego

w którym ukazał się dedykowany artykuł o podwójnym jubileuszu Edwar-
da Dębickiego i odznaczeniu go przez
Prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżem
Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,
oraz jego żonę Ewę Dębicką Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nieodłącznym elementem każdej
edycji gorzowskiego festiwalu są oczy-
wiście charyzmatyczni prowadzący,
którzy pełnią rolę przewodników po
barwnej historii festiwalu. Tegoroczną
edycję poprowadzili Katarzyna Sanocka
– prezenterka TVP oraz Manuel Dębicki
– organizator festiwalu. Duet ten do-
skonale wyczuwał nastrój publiczności,

wplatając między zapowiedzi zespołów
krótkie anegdoty i wspomnienia z po-
przednich edycji. Ich ciepłe, ale i pełne
profesjonalizmu wystąpienia sprawiały,
że publiczność – zarówno na widowni,
jak i przed telewizorami – czuła się częścią
wspólnego święta. Prowadzący nie tylko
prezentowali artystów, lecz także przy-
bliżali znaczenie poszczególnych utwo-
rów, opowiadali o romskich zwyczajach
i w naturalny sposób podkreślali prze-
słanie jedności kultur, które od zawsze
towarzyszy festiwalowi.

37. Międzynarodowe Spotkania
Zespołów Cygańskich *Romane Dyve-
sa* przeszły do historii jako wydarzenie

wyjątkowe – zarówno na żywo, jak i na
ekranie. Publiczność bawiła się do póź-
nych godzin wieczornych, a atmosfera
pełna barw i emocji na długo pozostała
w pamięci uczestników. Dzień później
o godzinie 22.10 magia festiwalu do-
tarła do widzów w całym kraju. Dzięki
transmisji przygotowanej przez TVP3 Po-
znań i wyemitowanej na antenie TVP2,
festiwal w Gorzowie obejrzało ponad
1,09 mln widzów – jak wynika z danych
instytutu Nielsen. Tak imponujący zasięg
potwierdza, że *Romane Dyvesa* to jed-
no z najbardziej prestiżowych wydarzeń
muzyki romskiej w Europie, a zarazem
doskonała promocja Gorzowa Wielko-
polskiego, województwa lubuskiego
i romskiej kultury w mediach ogólnopól-
skich. Ale to jeszcze nie koniec – relacje
z festiwalu można było zobaczyć również
na antenach TVP Polonia i TVP Rozrywka,
dzięki czemu *Romskie Dni* trafiły także do
Polonii na całym świecie. Telewizyjna
obecność wydarzenia miała tu ogromne
znaczenie, bo pozwoliła dotrzeć także do
tych, którzy nigdy nie mieli okazji uczest-
niczyć w *Romane Dyvesa* na żywo. Dla
wielu widzów to właśnie transmisje stają
się pierwszym spotkaniem z kulturą rom-
ską – spotkaniem, które niejednokrotnie



Ewa Dębicka otrzymała od władz miasta
serdeczne podziękowania za wieloletnie
podtrzymywanie tradycji oraz konse-
kwentną organizację festiwalu *Romane
Dyvesa*. Fot. Klaudia Guszpit/Urząd Mia-
sta Gorzowa Wielkopolskiego



Zjawiskowy występ *Lizy & Cikno Band* wzbudził w publiczności wyjątkowe emocje i ogromny aplauz. Fot. Paweł Czapaluk

owocuje fascynacją i chęcią dalszego poznawania tej tradycji. W rozmowie z Radiem Zachód Manuel Dębicki – prowadzący i organizator gorzowskiego wydarzenia – podzielił się swoimi planami oraz nadziejami dotyczącymi przyszłości festiwalu, a także jego rozwoju medialnego: „*Na pewno chciałbym w przyszłym roku, jak Bóg da, żeby to była transmisja na żywo, żeby oglądalność była jeszcze większa. Chciałbym, żeby ta współpraca z Telewizją Polską rozwijała się. Myślę, że w tym kierunku chciałbym pójść, bo to jest najważniejsze i dla miasta i dla tego festiwalu.*” – oznajmił.

Podczas festiwalu obecni byli także przedstawiciele władz Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, którzy tradycyjnie goszczą na scenie z krótką przemową podczas

każdej odsłony wydarzenia. Między innymi Izabela Piotrowicz, wiceprezydent Gorzowa, złożyła serdeczne podziękowania Ewie Dębickiej za wieloletnie podtrzymywanie tradycji oraz konsekwentną organizację festiwalu *Romane Dyvesa* od bez mała czterdziestu lat. Obecni byli również Robert Surowiec, przewodniczący Rady Miasta oraz Hubert Harasimowicz, wicemarszałek województwa lubuskiego, którzy z wyrazami szacunku złożyli organizatorom serdeczne gratulacje, podkreślając znaczenie festiwalu.

Realizacja tak dużego przedsięwzięcia to ogrom pracy i wielomiesięczne przygotowania. Każda edycja *Romane Dyvesa* wymaga koordynacji artystów z wielu krajów, dopracowania scenografii, nagłośnienia, transmisji telewizyjnej

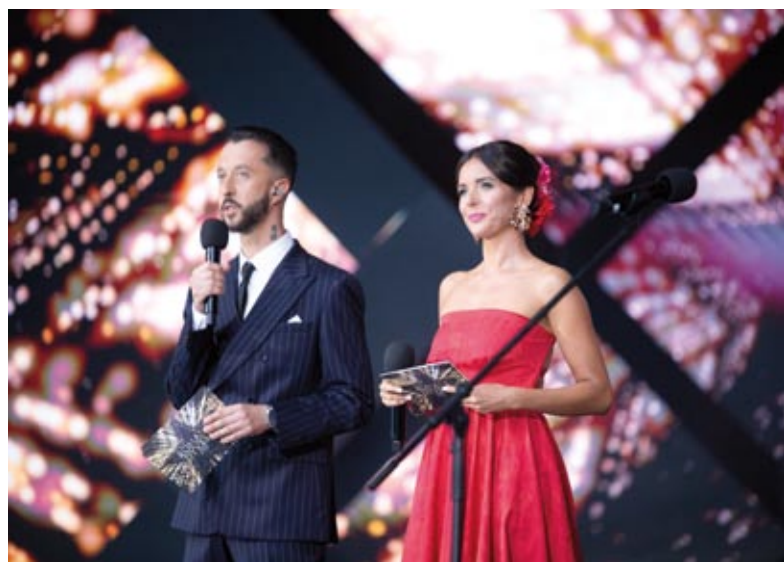
i zaplecza technicznego. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Papuszy, a współorganizatorami Miejskie Centrum Kultury w Gorzowie Wielkopolskim oraz Narodowe Centrum Kultury. Realizacja festiwalu była możliwa dzięki wsparciu finansowemu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyka” zrealizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca, Narodowego Centrum Kultury, Miasta Gorzowa Wielkopolskiego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego.

Agnieszka Grzelak

Atmosfera na widowni to zupełnie oddzielny wątek festiwalu. Co roku do Gorzowa licznie zjeżdżają miłośnicy kultury romskiej. Fot. Klaudia Guszpit/Urząd Miasta Gorzowa Wielkopolskiego



Festiwal poprowadzili Katarzyna Sanocka – prezenterka TVP oraz Manuel Dębicki – organizator festiwalu. Fot. Klaudia Guszpit/Urząd Miasta Gorzowa Wielkopolskiego



Te rakireł czy te na rakireł?



Mirek berša dalestyr isys skino. Toby, syr isys čhavoro hylćija semencasa pał thema gił skinendyr. Soduj džene bešte paś tyśa i rakiren pesa dre filmo *That Boy*. Fot. Anna Jochymek / London Metropolitan University

Duj łava dołestyr syr filmo *That Boy* i antydyskryminacyjno kampa- nia savi kerel Fundacja Jaw Dikh zorałes deł dre antycyganizmo



Nani dasavo Rom pe sveto so na phenela kaj manuša vavire nacjendyr – gadže dykhen pe Romendyr banges. Sare jame mišto dova džinas, sarengje jamenge isys te doświadczyneł rasizmo czy dyskryminacija pe peskry cypa. Na haloła żadno vavir manuś dova so romani nacija przedżałys pełde bare berša i przedżał durendyr, kana, dadyves – i to pe ceło sveto. Savo drab isy pe dava? I czy pał ogóło isy savoś? Syr dava te rozphandel? Godedyr jamendyr manuša na raktle pe dava odpheniben. Ne, ale soś musinas chociaź te próbineł – jame Roma – te kerel da bućasa. I sare, korkore manuša pe so dyves dre normalno džipen, i romane organizaciji kaj keren vavirćhane projekty. Bo khetanes isy jamen zor – i to baredyr syr zdas peske sprawa. Trzeba tylko najekhvar te dżał šeresu i godźasa, a na dukhenca i holinasu kaj isy dre jamaro ičo.

Lokhedyr te phenel i te čhineł, syr dova te kerel, ale trzeba dre dova te paćel. Pherdo isy przykłady dre ostatnia berša pał dasave inicjatywy romane organizacyjngre, save sykade kaj romani tyknendyr nacija zorałes geja ke jangił. Dre dava berś też pes but kerel, zwłaszcza pał tematu antydyskryminacija pał jamary nacija. Dre Polska i dre celi Europa zorałes šundło isy pał antycyganizmo, pał filmo *That Boy* i pał antydyskryminacyjno kampania społeczno savi kerel Fundacja Jaw Dikh (*Sprawiedliwość naprawcza poprzez film i dialog*). Można śmiało te phenel kaj

dasavo projekto antydyskryminacyjno jeszcze na sys kerdo. Soske? Bo na sys sygedyr kerdo dasavo filmo adża syr *That Boy*. Filmu dokumentalno dre savo paś jekh tyśa bešto isy romano čhavo i gadžo savo berša ke pałuj isys skino. Bešte isy i rakiren... Phares te rakheł vavir dasavo przykłado, pełde dava i filmo, i kampania Fundacyjakry Jaw Dikh, isy dasave zorałes. Oczywiście dakicy kicy isy manuša, dakicy i moginen te javeł vavirćhane zdani pał dova. Sarengje frei te odleł dava peskre godźasa i peskre džesa. Ale ke dava jeszcze dodźasam. Nani dava łokhi sprawa, ale na tylko obdykcam da filmo varykicy

moły, ale też rakirasys i profesorosa kaj kerdža do filmo, i čhavesu kaj isy dre do filmo, i čhasu kaj kerel da kampania – i kamas te phenel jamaro dykhiben pe da sprawa. Gił dava trzeba peske te phenel ćaćipen kaj saro jekh dre savo them sam bešte, saro jekh savi grupa Roma, sare sam khetane dre dova kaj isy pe jamendyr zorali dyskryminacija i rasizmo. Nikoneske nani dava soś nevo, sare mišto dołestyr džinas. I džinas kaj do dyskryminacija i rasizmo nani dasave adża syr pe vavir manuśendyr – pe jamendyr isy but zorałedyr. Dołestyr kharde dava specjalno łavesu – antycyganizmo.



Vavir nacji musinen w końcu te dykheł do dukh savo przedžas. So dykhena i paćena dre do jamaro dukh to dykhena dre jamendyr normalne manušen, a pe jangił tylko dołestyr jamenge dżał. Dava isy bary zor da filmoskry.



Antycyganizmo zahat Romen

Dre XXI centuro celo sveto zorałes pes sparudża. Phirade isy granzy ke pherdo thema i but pes phenet pał ćaćipena manuśitka. Ale jekh pes na sparudża – zorało rasizmo pe romane nacjaty. Isy dasave thema, kaj bango dykhiben pe jamendyr isy soś normalno dre społeczeństwo. Nani garudo, tylko javno, dyćto. Adża isys pełde ceła dekadzy ke pałuj, adża isy też i kana. Śeratune tylko dre kotyr thema kamen soś daśesa te keret, ładžen pał dava, bo isy i dasave thema kaj i śeratune javnie doden pestyr hyria łava pał romani tyknendyr nacija. Dava isy systemowo dyskryminacja – dava isy antycyganizmo. Dre Europa vgeja dre cypa pherdo manuśenge dre vavirćhane thema. Łokhes pes łenge nawet pał dava phenet, na dykhen dre dava soś hyria. Łenge isy normalno kaj jame sam gorśedyr manuśa, kafe, sare hyria... Syr da zjawisko isy baro i zorało sykaveł dava kaj dre 2020 berś Maškrethemytka Allianco pał Rypyrben Holokausto (IHRA) przyljia specjalno definicja pał antycyganizmo.

IHRA przyljia kaj „Antycyganizmo/dyskryminacja antyromani dyćto isy dre indywidualna vyphenibena manuśengre i dre dova so jone keren, dre polityka instytucjonalno, vychurdypen, violencja, ulipen romane kulturake i doleske syr Roma isy dźide, i dre nienawistno pheniben – adża dre epoka nazizmo, až ke dadyves. Doligireł ke dova kaj poddżał pes ke Roma syr te javen jone obca manuśa i przykeret pes łenge pherdo hyria stereotypy”. Duredyr dre peskry deklaracja IHRA phenet zorałedyr kaj: „Antycyganizmo/dyskryminacja antyromani isy centurendyr. Isys dava zorało kotyr dre polityka pał prześladowani Romen i Samudaripen, save domekhenys pes nazistowska Sasy i łengre faszystowska partnery. (...) Antycyganizmo/dyskryminacja antyromani na zacznindzia pes ani na zakończindzia dre epoka nazizmo, ale celo ćiro isy bango dre dadyvesuni violencja pe romani nacija. Pomimo bary buty savi kerde ONZ, Unia Europejsko, Rada Europakry, OBWE i vavir instytucji

maškrethemytka, stereotypy i bango dykhiben pe Romendyr na ćhine rozmarde adża syr isys potrzeba, isy adża celo ćiro i nani pe dava sprzeciwo. Isy dava zjavisko zorałes akceptowano dre dykhiben społeczno i polityczno. Isy dava najbare-dyr problemo dre integracja Romengry dre społeczeństwy themengre i na deł łenge syr jekh ćaćipena i szansy adża syr vavire manuśenge, phandet łenge drom dre dźipen społeczno i sytuacja ekonomiczno”. Dykhen Romałe sosa jame dźide sam pełde bare berśa. I jamare przodki, jamare papy i dada – sare jone przedżanys podypen pharypena. So daśesa te keret? Isy jamen zor kaj dava te sparuveł?

Nevo projekto antydyskryminacyjno

Phendżam już peske pał antyromani dyskryminacja, pał antycyganizmo i sare dżinas kaj skoro soś isy pełde dakicy ćiro, pełde bare berśa, to dre jekh dyves dava na zdżała, na phadżoła. Ale adaj dżał pał jamaro dźipen, pał tajśatuno dyves jamare ćhavorengro i wnukengro – dołestyr naśty ćhi te na keras. Soś musinas te keret, saviś strategia te przyłet, kaj połokhes te rozmaras do antyromani dyskryminacja. Romane organizacjy dre Polska i dre vavir thema dre Europa berśendyr keren vavirćhane projekty i inicjatywy antydyskryminacyjna. Jekh isy fededyr, vaviren isy tyknendyr efekty, ale nani frei jamenge te rozthoveł vaśta i ćhi te na keret. Dre dava berś dre Polska, romani organizacja Fundacja Jaw Dikh kerdża nevi kampania antydyskryminacyjno kaj khareł pes „Sprawiedliwość naprawcza poprzez film i dialog”. I saro jekh syr dava przedasam apre romanes – czy „Ćaćipen pełde filmo i pheniben” czy varesyr vavirćhanes, to dyćto isy baro potencjało dre da nevo pomysł i zorałe efekty. Syr phendża jamenge Ela Mirga-Wójtowicz, ćhaj kaj ligireł da kampania – projekto isy te phagireł stereotypy i te keret śteto pe rakiryben i khetano shalipen, a dava isy te doligireł ke ćaćipen romane tyknendyr nacjake. Dre da kampania antydyskryminacyjno phen-dło isy zorałes pał dukhane doświadczeni

romane – i kana, i berśa dałestyr, najbudedyr dre thema Europakre kaj isys socjalizmo. Koncentryneł pes pe temato violencja savi pe Romendyr domekhenys pes skrajna ćaće grupy dre berśa 90-ta dova centuro. Dre Polska sare miśto rypyras do berśa i hyria rakłen murade śerenca. Dre projekto kerde isy podcasty pe youtube kaj syklakirde raja i zamangdłe ćhave i ćhaja rakiren pał dyskryminacja, kerdy isy zorali kampania medialno i debaty rakirybnytka dre vavirćhane foria. Ale dova so zorałes wyróżniet do projekto isy dova kaj gił do debaty sykado isy filmo dokumentalno kaj już łestyr rypyrdżam sygedyr: „That Boy: A Conversation About Hate and Healing”, a romanes można te phenet Dava ćhavoro: rakiryben pał nienawieś i saśćakiryben.

That Boy – Dava ćhavoro

Filmo na vydeł pes skomplikowano – ot duj manuśa beśte isy paś jekh tyśa i rakiren pesa. Ale paśe do łeskry prostota isy dukhano – dołestyr dżałys kaj dasavo te javet. Pełde dava saro, łokhes i syges przephenet ke manuśa save łes obdykhen. Filmo kerdo isys dre projekto badawczo savo pe Uniwersyteto dre Londyn (London Metropolitan University) ligireł prof. Michał P. Garapich, sykalkirde savo pełde berśa załet pes romane migracjencja. Łeskro projekto rozpryńćkireł pe tykne kotyra skrajna ćaće grupy pe migracja – a so dżał dałestyr, to dżinas sare syr dasave grupy poddżan hyria ke romani tyknendyr nacija. Kaj fededyr dava saro te sykaveł manuśenge i te na domekheł ke dova kaj te barion do skrajna grupy ke zor savi isys ten dre berśa 90-ta, profesoro nabaśadża właśnie do filmo *That Boy*.

Filmo sykaveł rakiryben duje manuśengro. Soduj isy migranty Polskatyr save isy kana dre Anglia. Paś jekh ryg tyśa beśto isy Toby, romano ćhavo savo semenca-sa hylćija Polskatyr pełde marybena save kerenys skiny pe Romendyr. Vavire rygaty beśto isy Mirek, gadżo savo isys skino i przeligirdża pe ke Anglia pośli dova syr Polska vgeja ke Unia Europejsko, a pośli



Toby Górniak, dr Ela Mirga-Wójtowicz i prof. Michał P. Garapich. Paś tındyr pe tyša statuetka savi filmo *That Boy* vykhełdža pe Festiwalu Romane Filmengro dre Berlin. Fot. Elżbieta Mirga-Wójtowicz

dova ceło sparudža pes i zorałes zapaćca dre Devlestyr. Soduj džene na dżinenys pe gił dova syr raktle pes paś do tyša. Jekh manuś doświadczyndzia dukh dasave rakłendyr syr isys čhavoresa, vavir domekhełys pes keryben dasave dukha i džido isys dre nienawiść ke vavir nacji – tež ke Roma. Pharo rakhiben i rakiryben. Pharo, bo son końś doświadczyndzia dasave krzywdy syr Toby, to rypyreł dova pełde ceło džipen. Pharo, bo so końś isys neonazista i domekhełys pes ke dova kaj marełys vaviren pał čhi, tylko pełde nienawiść, to phares pe tystyr te dykheł normalnie i adža tesa te rakireł – nawet pošli dova syr pes sparudža, džineł i phenel kaj keretys hyria i przemangeł pał dova. Ale bešte i rakiren, a do rakiryben vtyrdeł zorałes manušen kaj obdykhen filmo. Ophenen peske pał berša syr isys čhavorenca, pał peskre semency dre ternipen, pał dova soske i syr javne ke Anglia. I pał do krzywdy – jekh kaj doświadczyndzia, vavir kaj pes domekcia.

Czy dasavo filmo mišto mareł dre antycyganizmo? Čirostyr syr filmo isys sykado jekh to moło – pe Romano Kurko dre Parlamento Europejsko dre kwietnio dava berś – rakireł pes tystyr dre celi Europa. Dyja baro impulso ke čaćuno rakiryben pał dynali violencia i nienawiść pe Romendyr, a dava sykaveł teskry zor. Nawet so dava isy tylko rakiryben, to i adža jamenge isy dava jekh to kotyr dre drom kaj połokhes te phagiras antyromani dyskryminacija. Bo kaj dava te phagiras, to vavir nacji musinen w końcu te dykheł do dukh savo przedžas. So dykhena i paće-

na dre do jamaro dukh, to dykhena dre jamendyr normalne manušen, a pe jan-gił tylko dolestyr jamenge džał. Dava isy bary zor da filmskry.

Šero i gody – i to i dukh, i holin

Ne i kana dogejam ke šteto kaj trzeba te phenel peske čaćo syr jamare manuša dykhen pe da filmo. Bo dava syr Roma odlen da filmo trzeba te tef tef uwaga. Saren isy tęgrogro prawo kaj vavirčanes te phenen pe da temato. Gił dova trzeba jeszcze te phenel kaj da filmo naštý dre da čiro te obdykhen sare manuša. Ke dadyves sykado isy jof jeszcze tylko pe festiwalu filmowa i gił debaty dre kampania antydyskryminacyjno. Pełde dava but manuša save rakiren da filmostyr jeszcze nawet tef na dyktle. Ne ale może javeła dasavo čiro kaj butedyre jamare manušenge javeła dyno te obdykheł da filmo. Łava pał tystyr isy vavirčane. Jekh manuša phenen kaj mišto kaj dasavo filmo nabašade, bo zorałes sykaveł romani krzywda, a vavir manuša phenen kaj hyria, bo dasave hyria manušesa nani frei te rakireł. I pe soduj ryga isy gode i szanowana manuša, ne i sodujengro zdanie trzeba te szanineł.

Syr juź phenasys sygedyr, jame obdykcam da dokumento (varykicy moły) i rakirasys but manušenca, save paś da filmo i kampania isy. Pełde dava kamas te phenel syr jame odłas dava saro. Adža, čaćo isy – tef manušes holin syr ga-džo kaj keretys Romenge dasave dukha, kaj naštý dykhełys pe jamendyr, kana

„ I nawet so na-
štý da filmo ob-
dykhena holinatyr pe do
manušestyr, to rypyr-
en – i rypyras sare – kaj va-
vire nacjenge phiraveł
da filmo jakha pe jama-
ry krzywda.

isy peske bešto i rakireł syr najfededyr. Przemangeł, ale przecież čhi tesse skar-ność na sys pał do romani krzywda. Jamary reakcja – holin pe dava – isy normalno, adža jamenge podphenel jamaro i to dre savo isy pherdo dukha save kerde jamenge gadže. Sare dava halona. Ale kana vavir ryg dodžał, duto kotyr – šero i gody. Sare džinas kaj holin zakerel jamenge gody, a so przedžał holin to manuś sparaveł syr dykheł pe vavirčane buća. I paś dava trzeba pes te zarykireł i jeszcze jekhvar te zdykheł. Czy jame Roma na kamdžamys kaj do sare manuša vavire nacjendyr kaj pe jamendyr banges dykhen, do sare gadže save phenen pe jamendyr hyria łava – kaj jone te sparaven peskro poddžapen ke jamary nacija? Na kamdžamys kaj te przemangen jamen, adža syr do Mirek dre filmo? Nani chyba manuś ke jame savo phendžaby kaj na kameł dasavo sparuben. Przecież tylko dafestyr jamenge džał, kaj do vavir manuša te javen jamenge przykerde adža syr manuša moginen peske te javeł przykerde. I kana poduminas kaj dava filmo mogineł te kerel dasavi buty kaj butedyr dasave hyria jamenge manuša sparave-na pes i przemangena jamen.

So te kerel?

Ne więc te rakireł czy te na rakireł? Berša dafestyr godo manuś, poeta, phen-dža „adoj kaj kończyneł pes nienawiść, adoj zaczynineł pes vavir džipen”. Jame phenas kaj te rakireł i nek to tęgry nienawiść ke jame pes kończyneł! I nawet so naštý da filmo obdykhena holinatyr pe do manušestyr, to rypyr-en – i rypyras sare – kaj vavire nacjenge phiraveł da filmo jakha pe jamary krzywda. A adaj na trzeba juź te dodeł czy dava mišto czy hyria.

Damian Puszczkowski,
Anna Szymańska

Čhindło dre khetanipen Fundacjasu Jaw Dikh, savi kerel projekto „Sprawiedliwość naprawcza poprzez film i dialog”.

Mowa obrazu, mowa przekazu

Raport *Roma Shield.* O dezinformacji ze względu na płeć wobec romskiej społeczności w Polsce

Współczesne media pełnią kluczową rolę w kształtowaniu opinii publicznej, narracji społecznych i sposobu postrzegania mniejszości etnicznych. W tym kontekście szczególne znaczenie ma to, jak przedstawiana jest społeczność romska, która od dziesiątek lat zмага się z marginalizacją i uprzedzeniami. Wydany przez Fundację Dom na Pograniczu raport *Roma Shield – o dezinformacji ze względu na płeć wobec romskiej społeczności w Polsce* rzuca światło na mechanizm stereotypizacji, jaki dominuje w przekazach medialnych dotyczących Romów i Romek w Polsce. Opracowanie dokumentuje konkretne przypadki, oferuje refleksję nad konsekwencjami takich narracji oraz przedstawia propozycje zmian.

Fundacja Dom na Pograniczu przygotowała pierwszy na świecie raport poświęcony analizie dezinformacji dotyczącej społeczności romskiej z uwzględnieniem aspektu płci. Opracowanie to podejmuje temat rzadko poruszany, a zarazem kluczowy – pokazuje, w jaki sposób fałszywe przekazy medialne i ksenofobiczne narracje różnicują obraz Romów i Romek, utrwalając uprzedzenia oraz pogłębiając ich społeczne wykluczenie. Analiza i rekomendacje to efekt pracy konkretnych osób. Agnieszka

Caban, kulturoznawczyni, badaczka kultury mniejszości narodowych i etnicznych, doktorantka Uniwersytetu Warszawskiego w Szkole Doktorskiej Nauk o Kulturze i Religii, na co dzień prezeska Fundacji Dom Na Pograniczu; oraz Agnieszka Pięta, studentka dziennikarstwa i nowych mediów w Collegium Civitas, zainteresowana ochroną środowiska, dziennikarstwem obywatelskim oraz przeciwdziałaniem fake-newsom i dezinformacji – połączyły siły, by przyjrzeć się jednemu z najbardziej rozpowszechnionych, a jednocześnie szkodliwych zjawisk tego współczesnego dyskursu publicznego, występującego w mediach. Autorki skupiły się na przeanalizowaniu form dezinformacji pojawiających się w publikowanych treściach

i komentarzach internetowych, badając, jak płeć wpływa na kształtowanie negatywnych i krzywdzących stereotypów wobec społeczności romskiej. Zjawisko dezinformacji, które masowo pojawia się w różnych medialnych treściach, często funkcjonuje w przekonaniu o braku konsekwencji, przy tym pozostając poza realnym systemem odpowiedzialności.

Jednym z podstawowych założeń raportu jest wskazanie na istnienie celowej dezinformacji, która wzmacnia negatywne stereotypy dotyczące społeczności romskiej. Autorki dokumentu zamierzają wprowadzać do raportu czynnik *gendered disinformation*, który definiują jako „celowe rozpowszechnianie fałszywych informacji, które bazują na stereotypach

FUNDACJA
DOM NA
POGRANICZU

ROMA SHIELD

O dezinformacji ze względu
na płeć wobec romskiej
społeczności w Polsce



Okładka raportu dostępnego na stronie internetowej Fundacji Dom na Pograniczu. Fot. materiały prasowe FDnP



W ramach promocji raportu *Roma Shield*, Fundacja Dom na Pograniczu zorganizowała w warszawskiej Pracowni Duży Pokój, debatę pt. *Rola mediów w dezinformacji skierowanej przeciwko Romom i Romkom w Polsce*. Fot. Agata Kubis

płciowych, w celu osiągnięcia jakiegoś celu lub zysku. W kontekście społeczności romskiej ten raport obejmuje narracje stereotypowe wobec romskich kobiet i mężczyzn w Polsce (w tym migrantek i migrantów przebywających w Polsce)". W praktyce oznacza to, że zarówno romskie kobiety, jak i mężczyźni są przedstawiani przez media w sposób uproszczony, krzywdzący i nieposiadający podstaw, które dawałyby im powód do publikowania zniesławiających treści. Jak zauważają twórczynie we wnioskach raportu: „Znaczący procent dezinformacji dotyczy mężczyzn romskiego pochodzenia”. W medialnych przekazach są oni często przedstawiani jako zagrożenie, sprawcy przemocy czy osoby powiązane z przestępczością, co prowadzi do utrwalania negatywnych stereotypów i pogłębiania uprzedzeń wobec całej społeczności romskiej. Natomiast, kobiety romskie niekiedy bywają portretowane jedynie przez pryzmat wyobrażeń osób tworzących dane treści, które łączą je z biedą, niskim wykształceniem, a nawet wyrachowaniem. Włączając w to małą dygresję przemysłu: internet, choć jest potężnym narzędziem umożliwiającym rozwój, ko-

munikację i dostęp do wiedzy, nie zawsze służy dobremu celom – bywa również przestrzenią, w której łatwo wyrządzić krzywdę, sprawić przykrość, a nawet publicznie kogoś poniżyć czy upokorzyć.

W jednym z kluczowych fragmentów raportu wskazano, że 37,5% treści o romskiej mniejszości jest publikowanych z nadużyciem anonimizacji nazwisk autorów i autorek. Ten fakt ma podwójne znaczenie: z jednej strony utrudnia identyfikację źródeł informacji i ich odpowiedzialności za treść, z drugiej – może sprzyjać eskalacji nieprawdziwych narracji, skoro brak jest konkretnego autora do ewentualnego skontrolowania. Taka forma publikacji prowadzi do pogłębiania dezinformacji, ponieważ odbiorcy nie mają możliwości oceny rzetelności źródła. Brak jawności sprzyja też szerzeniu stereotypów i mowy nienawiści, co w długofalowej perspektywie prowadzi do powielania społecznego wykluczenia przez kolejne pokolenia, które stają się nowymi odbiorcami i użytkownikami internetowych mediów.

Kolejny ważny aspekt poruszany w raporcie, to uzmysłowienie jego odbiorcom skutków, jakie niesie za sobą dezinforma-

cja – także w jej szerszym ujęciu. Zgodnie z ustaleniami twórców opracowania, na poziomie dotyczącym społeczności romskiej, jej konsekwencje są dalekosiężne i wielowymiarowe. W zbiorze pytań i odpowiedzi na stronie Fundacji Dom na Pograniczu, wyszczególniono, że przede wszystkim prowadzi ona do: „nasilania się dyskryminacji i wykluczenia społecznego, wzrostu napięć pomiędzy społecznościami romską i nie-romską oraz ograniczania dostępu Romów i Romek do równych praw, usług publicznych i możliwości zawodowych”. Zarówno forma, jak i treść publikacji medialnych kształtują wyobrażenia o mniejszościach i wpływają na relacje społeczne. Dlatego tak istotne jest, by media traktowały temat romskiej obecności w Polsce z należytą odpowiedzialnością i uwagą.

Raport oparty jest na analizie treści prasowych i komentarzy na internetowych. W ramach badania prześledzono 150 różnorodnych treści – od artykułów w ogólnopolskiej i regionalnej prasie, po wpisy w mediach społecznościowych z ostatnich 5 lat – w celu identyfikacji narracji dezinformacyjnych. Ponadto zweryfikowano także materiały wizualne, takie jak zdjęcia i sztucznie tworzona grafika publikowana wraz z treścią. W sposób multimodalny zbadano, w jaki sposób obrazy wspierają lub wzmacniają dezinformacyjne przekazy. W rezultacie dokument nie ogranicza się do tekstu, ale ukazuje pełniejsze spektrum mechanizmów medialnych, które kształtują percepcję mniejszości romskiej przez społeczeństwo większościowe.

„Każdy z nas ma realny wpływ na przeciwdziałanie dezinformacji i budowanie bardziej sprawiedliwego przekazu na temat społeczności romskiej.



Debata promująca raport *Roma Shield* zgromadziła ekspertki i ekspertów z dziedziny mediów, kultury i edukacji. Fot. Agata Kubis

Duet opracowujący raport przedstawia szereg zaleceń, które mogłyby przyczynić się do zmiany obecnej sytuacji. W szczególności wskazuje się na potrzebę: „*edukowania dziennikarzy i redakcji na temat historii, sytuacji społeczno-ekonomicznej i różnorodności społeczności romskiej, promowania niestereotypowego przedstawiania Romów i Romek, krytycznego podejścia do źródeł oraz konsultacji z ekspertami i liderami romskimi, wdrażania programów szkoleniowych z zakresu etyki i rzetelnego dziennikarstwa i wspierania projektów medialnych, które oddają głos przedstawicielom romskiej mniejszości*”. Ponadto autorki apelują o rezygnację z antagonizowania społeczności romskich i nie-romskich w przekazach medialnych. Czytając raport można wywnioskować, że tylko w ten sposób możliwa jest budowa wspólnoty opartej na równości i wzajemnym szacunku.

Być może najważniejszym wynikiem badań, przeprowadzonych na potrzeby sporządzenia niniejszego raportu, są właśnie rekomendacje, skierowane w głównej mierze do polskich dziennikarzy i dziennikarek zajmujących się tematyką polityczną, społeczną i kulturalną.

Biorąc pod uwagę, że stanowi on cenne źródło zarówno dla osób, które dopiero zaczynają poznawać kulturę romską, jak i dla tych, które mają już w tym zakresie pewną wiedzę i chcą ją pogłębić – jego wpływ na odbiorców może przyczynić się do realnych zmian w postrzeganiu i reagowaniu na szkodliwe treści. „*Wierzmy, że publikacja zwiększy świadomość na temat dezinformacji, pomoże rozpoznawać Gender and Identity Based Disinformation, a co za tym idzie, będzie również przeciwdziałać jej tworzeniu i powielaniu*.” – podkreśliła Agnieszka Caban, współautorka raportu.

Co więc można zrobić, by wspierać zmianę? Z analizy publikacji oraz treści informacyjnych o raporcie, dostępnych na stronie Fundacji Dom na Pograniczu, wynika wniosek, że każdy z nas ma realny wpływ na przeciwdziałanie dezinformacji i budowanie bardziej sprawiedliwego przekazu na temat społeczności romskiej. Raport zachęca do zaangażowania poprzez konkretne działania, takie jak: reagowanie na mowę nienawiści w internecie, zgłaszanie przypadków romofobii i antycyganizmu, udostępnianie raportu i promowanie jego treści wśród dzienni-

karzy i dziennikarek, wspieranie romskich inicjatyw medialnych i edukacyjnych.

W ramach promocji raportu *Roma Shield*, 27 listopada 2024 roku w warszawskiej Pracowni Duży Pokój, Fundacja Dom na Pograniczu zorganizowała debatę pt. *Rola mediów w dezinformacji skierowanej przeciwko Romom i Romkom w Polsce*. Wydarzenie zgromadziło ekspertki i ekspertów z dziedziny mediów, kultury i edukacji. Spotkanie, prowadzone przez Agnieszkę Caban, skupiło się m.in. na analizie sposobów, którymi media przyczyniają się do powielania krzywdzących stereotypów wobec Romów i Romek. Uczestnicy debatowali nad mechanizmami dezinformacji, nad tym, dlaczego społeczeństwo często bezrefleksyjnie przyjmuje fałszywe przekazy, a także nad rolą komunikacji wizualnej w kształtowaniu uprzedzeń. Ponadto, podczas wydarzenia zaprezentowano również film i kampanię społeczną *Walka z dezinformacją zaczyna się od Ciebie*, promującą budowanie odpowiedzialnych postaw w obliczu na ogół występujących nieprawdziwych faktów na temat społeczności romskiej. Wśród prelegentek znalazły się m.in. Oliwia Bosomtwe – dziennikarka

„Dezinformacja prowadzi do nasilania się dyskryminacji i wykluczenia społecznego, wzrostu napięć pomiędzy społecznościami romską i nie-romską oraz ograniczania dostępu Romów i Romek do równych praw, usług publicznych i możliwości zawodowych.



i autorka książki *Jak biały człowiek. Opowieść o Polakach i innych*, prof. Agnieszka Kościńska – antropolożka z Uniwersytetu Warszawskiego, oraz Patrycja Mroczek – harfistka, trenerka międzykulturowa i badaczka kultury romskiej. Ich głosy wzbogaciły dyskusję o perspektywy badawcze, społeczne i praktyczne doświadczenia.

Głos w sprawie raportu wybrzmiał również na antenie Radia Nowy Świat, gdzie Agnieszka Caban opowiedziała o wynikach badania i jego kluczowych wnioskach. Podkreśliła znaczenie rozpoznawania dezinformacji uderzającej

Dostępny jest również osobny dokument *Rekomendacje dla mediów*, zawierający zestaw czternastu praktycznych wskazówek, które mogą wspierać media. Fot. materiały prasowe FDnP

w mniejszości, a także rolę mediów i odbiorców w jej zwalczaniu. W swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na to, w jaki sposób Romowie są przedstawiani w mediach – często sprowadzani do ról zagrożenia lub osób nieprzystosowanych społecznie. Z kolei kobiety romskie bywają egzotyzowane, uprzedmiotowione i pokazywane w sposób powierzchowny, co wzmacnia stereotypy i podtrzymuje uprzedzenia. Jej głos stanowił baczne zasygnalizowanie o odpowiedzialności mediów i konieczności tworzenia rzetelnych narracji wolnych od dyskryminujących uproszczeń.

Opracowany raport to nie tylko dokument analityczny, ale także wezwanie do odpowiedzialności – skierowane do środowisk medialnych, edukacyjnych, organizacji społecznych i szeroko rozumianej opinii publicznej. Pokazuje, że sposób mówienia o Romach i Romkach ma realne konsekwencje: wpływa na ich codzienne życie, pozycję społeczną, relacje z większością społeczeństwem oraz dostęp do praw i możliwości. Jednym z najważniejszych przesłań raportu jest apel o zmianę perspektywy – odejście od narracji nacechowanej uprzedzeniami i uproszczeniami, na rzecz rzetelnej, empatycznej i zniuansowanej reprezentacji. W kontekście rosnącej polaryzacji społecznej i zwiększonej podatności na dezinformację, takie raporty stają się

nieocenionym źródłem wiedzy i narzędziem zmiany. Pokazują, że jako społeczeństwo mamy wybór – możemy utrzymywać niesprawiedliwe schematy, albo tworzyć przestrzeń dla większej równości i wzajemnego zrozumienia.

Pełny raport *Roma Shield – o dezinformacji ze względu na płeć wobec romskiej społeczności w Polsce* dostępny jest w formacie PDF na stronie internetowej Fundacji Dom na Pograniczu. Wszelkie organizacje, instytucje oraz osoby indywidualne zachęcamy do jego pobierania, udostępniania oraz wykorzystywania jako baza wiedzy i inspiracji w działaniach na rzecz równości, przeciwdziałania dyskryminacji i walki z dezinformacją. Warto zaznaczyć, że jest to dopiero druga tego typu publikacja w Europie: w 2022 roku Rosalina Todorova i Lilie Yakova opublikowały *Care for Truth Against Fake News and Anti-Roma Disinformation*, przyglądając się problemowi dezinformacji wobec romskiej społeczności w Bułgarii.

Raport powstał w ramach projektu *Roma Shield – protecting Roma women and men from disinformation*, który sfinansowała koalicja Artemis Alliance. Patronat medialny nad publikacją objął portal ngo.pl. Dodatkowo, opracowano osobny dokument *Rekomendacje dla mediów*, zawierający zestaw czternastu praktycznych wskazówek, które mogą wspierać media, edukatorów i liderów opinii w tworzeniu bardziej odpowiedzialnych i inkluzywnych przekazów.

Agnieszka Grzelak,
Anna Szymańska

Spotkanie prowadzone przez Agnieszkę Caban, prezeskę Fundacji Dom Na Pograniczu, skupiło się na analizie sposobów, którymi media przyczyniają się do powielania krzywdzących stereotypów wobec Romów i Romek. Fot. Agata Kubis





Warsztaty plastyczne w Zajeździe Kultury, zorganizowane w ramach Dnia Kultury Romskiej. Fot. Noemi Łakatosz

Nie tylko folklor

Dzień Kultury Romskiej w Zielonej Górze

Współczesna Europa, coraz bardziej różnorodna i złożona kulturowo, domaga się dziś nie tylko powierzchownej tolerancji, ale także autentycznego zrozumienia, wzajemnego szacunku i otwartości na inność. W świecie, w którym granice geograficzne zacierają się szybciej niż granice mentalne, niezwykle ważne staje się budowanie mostów międzykulturowych. Mianem „innych” nazywa się też Romów, chociaż żyją w Europie już od setek lat – również w Polsce. I nie mówimy tutaj o romskich przybyszach z innych krajów,

tylko o obywatelach polskich, żyjących na tych ziemiach od wieków. Ale to, co inne, nie musi przecież dzielić – przeciwnie – może inspirować, ubogacać i poszerzać nasze spojrzenie na świat. Dlatego tak ważne są wszelkie inicjatywy mające na celu lepsze poznanie kultury mniejszości romskiej przez społeczeństwo większościowe.

Świetnym przykładem takiego pozytywnego „współbiesiadowania kulturowego” – przestrzeni, gdzie różnorodność nie stanowi bariery, lecz źródło wspólnoty – był Dzień Kultury Romskiej w Zielonej Górze. Wydarzenie to nie tylko przybliżyło mieszkańcom regionu bogactwo romskiej kultury, historii i tradycji, ale również zaprosiło ich do wspólnego przeżywania, słuchania, rozmawiania i świętowania. W czasach, gdy z powrotem narastać mogą uprzedzenia, stereotypy i napięcia społeczne, inicjatywy takie jak ta – oddolne, zaangażowane i otwarte na dialog – stają się szczególnie potrzebne. Nie chodzi w nich wyłącznie o folklor czy prezentację dorobku mniejszości, lecz o realne spotkanie ludzi i wartości. To właśnie w takich chwilach i przestrzeniach ujawnia się

potencjał kultury jako siły integrującej, edukującej i przekształcającej społeczne relacje. Już na samym początku warto zaznaczyć wyjątkowość tej inicjatywy – Dzień Kultury Romskiej nie był jedynie kolejnym wydarzeniem kulturalnym w kalendarzu miasta, lecz prawdziwym świętem różnorodności, otwartości i dialogu międzykulturowego. Wśród uczestników znaleźli się nie tylko zielonogórzanie, ale również mieszkańcy wielu innych miejscowości regionu lubuskiego – m.in. Nowej Soli, Sulechowa oraz pobliskich gmin. To potwierdza, że wydarzenie nie zamykało się wyłącznie na lokalną publiczność – miało charakter otwarty i integracyjny, przyciągając osoby zainteresowane kulturą romską z całego regionu. Bo kultura nie istnieje w izolacji – jest dialogiem, pamięcią i rytmem, który łączy.

Organizatorem i inicjatorem wydarzenia, które odbyło się 8 czerwca 2025 roku,

był dyrektor Zajazdu Kultury Adam Bączkowski, we współpracy z romską artystką Jessicą Merstein. Jej muzyczna charyzma i zaangażowanie w sprawy społeczności romskiej zasługują na uznanie. Razem stworzyli coś więcej niż program wydarzenia – stworzyli wspólnotę. Choćby na jeden dzień – zbudowaną z dźwięków, słów, spojrzeń i wzajemnego szacunku. Zajazd Kultury, miejsce, w którym odbyło się wydarzenie, nie jest przypadkową salą koncertową. Od lat pełni rolę kulturalnego serca Zielonej Góry – otwartego na nowe idee, ludzi i różnorodne formy ekspresji. Dzięki zaangażowaniu zespołu zarządzającego, Zajazd nie unika tematów trudnych, nieoczywistych czy społecznie istotnych. To właśnie tutaj organizowane są wydarzenia, które budują mosty międzykulturowe, pielęgnują lokalną tożsamość i oddają głos mniejszościom. Dzień Kultury Romskiej był kolejnym



Romską muzykę, graną z pasją i ogniem, zaprezentowali Eugeniusz Merstein-Kwiatkowski z córką Jessicą Merstein, którzy nieśli przez całą salę brzmienie podrywające publiczność do tańca. Fot. Andrzej Szczepaniak

dowodem na to, że takie miejsca mogą stać się przestrzenią realnej zmiany społecznej – o ile tylko towarzyszą im chęci i odważne pomysły.

Trudno nie zacząć od tego, co najbardziej poruszało zmysły – romska muzyka, grana z pasją i ogniem. To właśnie rodzina Mersteinów – Eugeniusz Merstein-Kwiatkowski z córką Jessicą Merstein na czele – nieśli przez całą salę brzmienie, które nie znało granic. To muzyka, która nie tylko opowiadała, ale i leczyła. Jej uniwersalny język pozwalał każdemu – niezależnie od pochodzenia – poczuć się częścią czegoś większego. Do grona artystów dołączył również Dawid Różański, zielonogórski gitarzysta i pedagog, który swoją obecnością udowodnił, że współpraca ponad podziałami jest nie tylko możliwa, ale wręcz naturalna. Choć muzyka i taniec były najbardziej widowiskowymi elementami wydarzenia, Dzień Kultury Romskiej miał także spokojniejszy, refleksyjny wy-

miar. Jednym z takich momentów były warsztaty plastyczne prowadzone przez Noemi Łakatosz – romską artystkę, z którą mieliśmy już przyjemność rozmawiać na łamach *Romano Atmo*. Uczestnicy, zarówno dzieci, jak i dorośli, mieli okazję zetknąć się z romską sztuką od wewnątrz – poznając jej kolory, wzory i znaczenia. W atmosferze skupienia i twórczej ciszy powstawały prace inspirowane romską symboliką, a same zajęcia stawały się przestrzenią do nauki cierpliwości, wyciszenia i szacunku dla pracy własnych rąk.

Ważnym punktem programu był wykład Andrzeja Łuczaka – historyka, nauczyciela i dyrektora Instytutu Pamięi i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokautu, działającego przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku – poświęcony historii i kulturze Romów w Polsce. Trwające blisko godzinę wystąpienie, wzbogacone prezentacją multimedialną, objęło szeroki zakres zagadnień zwią-

zanych z tożsamością i losami romskiej społeczności. Prelegent omówił m.in. pochodzenie Romów, ich symbole narodowe, kluczowe elementy tożsamości oraz relacje ze społeczeństwem większościowym. Dużą uwagę poświęcono również historii *Samudaripen*, czyli Zagładzie Romów i Sinti w czasie II wojny światowej, a także powojennej polityce władz PRL, w tym przymusowej akcji osiedleńczej i próbom asymilacji. Wykład nawiązywał również do regionalnych dziejów – Andrzej Łuczak odniósł się do obecności Romów na ziemi lubuskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Zielonej Góry.

W drugiej części wykładu poruszone zostały zagadnienia współczesne – m.in. funkcjonowanie rządowych programów wspierających społeczność romską, ich skuteczność, a także problemy i wyzwania, z jakimi Romowie mierzą się dziś w Polsce. Wśród tematów znalazły się kwestie edukacji, integracji, poziomu

Duet muzyczny ojca i córki od lat występuje na wielu regionalnych wydarzeniach kulturalnych. Fot. Andrzej Szczepaniak





Wykład Andrzeja Łuczaka, dyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, poświęcony był historii i kulturze Romów w Polsce. Fot. Andrzej Szczepaniak

tolerancji społecznej, ale także codziennych trudności, z jakimi borykają się romskie rodziny. Po wykładzie odbyła się część dyskusyjna, w której aktywny udział wzięła także Jessica Merstein. Publiczność podzieliła się własnymi wspomnieniami i doświadczeniami kontaktów z Romami, a także wiedzą na temat ich zwyczajów, obrzędów i tradycji. Wśród poruszanych tematów znalazły się m.in. losy Bronisławy Wajs „Papuszy” oraz Jerzego Ficowskiego, który jako pierwszy zaczął badać kulturę romską w Polsce. Publiczność komentowała również film pt. „Papusza” w reżyserii Krzysztofa Krauzego i Joanny Kos-Krauze, który wzbudził wiele emocji i refleksji.

Nie można nie wspomnieć o konkursie na najpiękniejszy strój romski, który – oprócz walorów estetycznych – stał się manifestacją fascynacji i szacunku do romskich tradycji. Udział osób spoza społeczności romskiej pokazuje, że kultura ta przyciąga nie tylko kolorem, ale i głębią. Zwycięzcy, Kinga Zawadzka z Zielonej Góry, udowodniła, że moż-

na być ambasadorem romskiej kultury bez romskich korzeni – wystarczy pasja i otwartość. Nieodłącznym elementem wydarzenia była również romska kuchnia, która – podobnie jak muzyka i opowieści – stanowi istotny składnik tożsamości tej społeczności. Podczas Dnia Kultury Romskiej uczestnicy mieli okazję nie tylko słuchać i oglądać, ale także smakować. Serwowano tradycyjne romskie potrawy, które z zacięciem kosztowali przybyli goście.

Obecność ekipy TVP3 Gorzów Wielkopolski podczas wydarzenia i emisja kilkunastuminutowego reportażu to kolejny ważny gest – nie dla splendoru, ale dla pamięci. Media publiczne, pokazując takie wydarzenia, pomagają w budowie pozytywnego i – przede wszystkim – prawdziwego wizerunku społeczności romskiej – bez uproszczeń, bez egzotyki, za to z uznaniem i szacunkiem. Ten czerwcowy dzień w Zielonej Górze pokazał coś bardzo ważnego: Romowie mają coś do powiedzenia. Nie tylko o swojej przeszłości, ale też o wspólnej terażniejszości i przyszłości.

Ich głos, zbyt długo marginalizowany, dziś wybrzmiewa coraz mocniej – w kulturze, w edukacji, w życiu społecznym. A wszystko to miało miejsce zaledwie dwa dni po obchodach 80. rocznicy powrotu Zielonej Góry do Macierzy. Przypomnienie o obecności społeczności romskiej na tych ziemiach po 1945 roku to ważny krok w kierunku dostrzegania Romów w aspekcie regionalnym i historycznym, ale także jako obywateli oraz części społeczeństwa.

Współtworzący aktywnie to wydarzenie Andrzej Łuczak podsumował, że miało ono istotne znaczenie kulturalne i społeczne: *„Pomysł organizacji takiego dnia był świetną okazją do promocji i popularyzacji tematyki romskiej wśród mieszkańców Zielonej Góry i regionu. Powodzenie i zainteresowanie wśród społeczeństwa takimi inicjatywami świadczy o ich sensie i celowości. W ciągu ponad 7-godzinnej imprezy doszło do wielu ciekawych wystąpień, tych muzycznych i nie tylko. Bardzo dobrym pomysłem organizatorów był motyw ubioru romskiego przez uczestników wydarzenia, w trakcie którego zorganizowano konkurs na najlepszy strój. Warto też zauważyć, że do zielonogórskiego Zjazdu przybyli także przedstawiciele innych mniejszości narodowych, m.in. ukraińskiej. Moja prelekcja, dotycząca historii i kultury romskiej również cieszyła się zainteresowaniem. Godzinny wykład, wsparty przez prezentację multimedialną, poruszający najważ-*



Przybyli goście z zacięciem słuchali prelekcji poruszającej najważniejsze zagadnienia dotyczące romskich dziedziców w Polsce. Fot. Andrzej Szczepaniak



Mozaika z prac inspirowanych romską symboliką, stworzonych przez uczestników warsztatów plastycznych. Fot. Noemi Łakatosz

niejsze zagadnienia dotyczące romskich dziejów w Polsce, wzbudził wiele pytań i ciekawą dyskusję.” – powiedział dla Romano Atmo Andrzej Łuczak.

Zadowolenie uczestników było widoczne przez całą imprezę – zarówno podczas występów artystycznych, jak i w trakcie dyskusji. Taniec, śpiew i wspólne rozmowy sprzyjały wzajemnemu poznaniu się i otwarciu na inne kultury. Pomysł organizacji takiego dnia spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem. Liczne pytania, aktywność uczestników i wspólna zabawa świadczyły o dużym zaintereso-

sowaniu tematyką romską wśród mieszkańców Zielonej Góry i regionu.

Czy Zjazd Kultury stał się 8 czerwca małą stolicą romskiej kultury w Polsce? Może. Ale ważniejsze jest to, że stał się przestrzenią spotkania – szczerego i budującego. A to, w dzisiejszym świecie, znaczy więcej niż niejeden festiwal czy konferencja. Bo kultura romska to nie tylko taniec i muzyka. To historia, ból, radość, pamięć i tożsamość. I ten, kto potrafi się na nią otworzyć – zyska znacznie więcej niż tylko wiedzę o innych. Być może zyska nową wiedzę o sobie. Dzień Kultury Rom-

skiej w Zielonej Górze był nie tylko świętem jednej społeczności – był świętem wspólnoty w różnorodności, a zarazem przypomnieniem, że wzajemne poznanie i otwartość mogą być początkiem trwałszych zmian – zarówno lokalnych, jak i ogólnospołecznych. Przez muzykę można opowiedzieć historię, przez historię – zrozumieć teraźniejszość, a dzięki wspólnemu przeżywaniu – budować mosty tam, gdzie wcześniej istniały tylko mury.

*Agnieszka Grzelak,
Andrzej Łuczak*

Organizatorzy Dnia Kultury Romskiej w Zielonej Górze stworzyli coś więcej niż program wydarzeń, stworzyli wspólnotę – choćby na jeden dzień – zbudowaną z dźwięków, słów, spojrzeń i wzajemnego szacunku. Bo kultura nie istnieje w izolacji – jest dialogiem, pamięcią i rytmem, który łączy. Fot. na dole Noemi Łakatosz. Fot. po prawej Andrzej Szczepaniak



MOSTY zamiast muru

Jak aktywizować społeczność romską, budować mosty międzykulturowe i realnie wpływać na lokalne otoczenie? Odpowiedzią, a zarazem przykładem, może być projekt z Pisu, który z powodzeniem łączy edukację, integrację i zaangażowanie – zarówno uczestników, jak i samorządu. Dzięki energii i determinacji koordynatorek oraz otwartości władz miasta, tamtejsza romska społeczność po raz pierwszy mogła wybrzmieć w swoim własnym miejscu – i to zarówno symbolicznie, jak i dosłownie. Edukacja, współpraca i wzajemne zrozumienie przestały być pustymi sloganami, a stały się konkretnymi działaniami, przynoszącymi realne rezultaty. To inicjatywa, która nie tylko ma głęboki sens, ale także otwiera drzwi do przyszłości wolnej od stereotypów i pełnej wzajemnego szacunku. Co szczególnie ważne – to właśnie same koordynatorki projektu, Grażyna Witkowska i Marta Wiśniewska z Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pisz, napisały do naszej redakcji, by opowiedzieć o tej inicjatywie. Zależało im na tym, by pokazać, jak ważne i potrzebne są takie działania – nie tylko dla samej społeczności romskiej, ale dla całego lokalnego środowiska.



Fot. Marta Wiśniewska, Grażyna Witkowska

Różnorodnie, aktywnie, po sąsiedzku – Romowie w Pisz

Pisz to urokliwe miasto położone w województwie warmińsko-mazurskim, w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich – bezpośrednio leżące nad jeziorem Roś i wypływającą z niego rzeką Pisą. Bliskość Puszczy Pi-

skiej oraz rozciągające się wokół malownicze krajobrazy sprawiają, że to miejsce jest prawdziwą perełką turystyczną. Jednak życie mieszkańców Pisu to nie tylko turystyka i wypoczynek na łonie natury. Miasto, liczące niemal 18 tysięcy mieszkańców, od lat aktywnie działa na rzecz lokalnych społeczności, dbając o integra-

cję i rozwój każdego z mieszkańców, niezależnie od pochodzenia czy statusu społecznego. Jednym z przykładów takich działań jest projekt realizowany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pisz pt.: „Różnorodnie, aktywnie, po sąsiedzku – Romowie w Pisz”, w ramach Programu integracji społecz-

Pierwszy publiczny występ piskich Romów był ogromnym przeżyciem – zarówno dla samych uczestników, jak i dla widzów.
Fot. Marta Wiśniewska, Grażyna Witkowska





Warsztaty szycia skierowane do kobiet ze społeczności romskiej stały się czymś więcej niż tylko lekcją szycia – były przestrzenią, w której uczestniczki mogły poczuć się pewnie, kreatywnie i sprawczo. Fot. Marta Wiśniewska, Grażyna Witkowska

nej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030. Za oficjalną nazwą zadania, jak i podjętymi działaniami, kryje się jednak coś znacznie więcej. To inicjatywa, która pokazuje jak wiele można osiągnąć dzięki wzajemnemu szacunkowi, zrozumieniu i zaangażowaniu.

Skąd wziął się pomysł? Co było tego powodem? Mianowicie każda inicjatywa ma swoją historię, swój początek i inspirację. Nie inaczej było w tym przypadku. Zapytaliśmy pomysłodawczynię projektu co stało za jego powstaniem: „Przypadkowy wyjazd na zaproszenie Pani Anety Łapińskiej, ówczesnego Pełnomocnika Wojewody Warmińsko-Mazurskiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, poświęcony między innymi społeczności romskiej, zaowocował pomysłem napisania projektu skierowanego właśnie do tej grupy.” – mówiły koordynatorki projektu, Grażyna Witkowska i Marta Wiśniewska z Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pisz. Projekt od początku był przemyślany i oparty na konkretnych, jasno określonych założeniach. Zakłada on realizację trzech głównych celów: zwiększenie aktywności społecznej i zawodowej członków społeczności romskiej, pogłębienie wzajemnego zrozumienia i współpracy między

Romami a pozostałymi mieszkańcami Pisza oraz promowanie wielokulturowości jako wartości, która wzbogaca życie społeczno-kulturalne regionu.

Przygotowania do podjęcia realizacji projektu rozpoczęto od serii spotkań i rozmów z lokalnymi przedstawicielami społeczności romskiej. W wyniku przeprowadzonych konsultacji ze środowiskiem romskim ustalono, że na dzień 10 października 2024 roku na terenie miasta i gminy Pisz zamieszkiwała 46-osobowa społeczność romska, obejmująca 11 gospodarstw domowych. Wśród niej znajdowało się 16 kobiet, 30 mężczyzn oraz 5 dzieci w wieku szkolnym, z czego 24 osoby były w wieku produkcyjnym. Wszystkie rodziny romskie zamieszkiwały w granicach administracyjnych miasta Pisz, a część z nich korzystała już ze wsparcia oferowanego przez miejsco-

wy ośrodek pomocy społecznej. Przy pełnym rozeznaniu w sytuacji miejscowej społeczności romskiej można było ruszyć z konkretnie ukierunkowaną inicjatywą: „I tak w roku 2025 r., jako Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pisz, w ramach dotacji ze środków Programu integracji społecznej i obywatelskiej Romów w Polsce na lata 2021-2030 – edycja 2025, przystąpił do realizacji zadania pod nazwą: „Różnorodnie, aktywnie, po sąsiedzku – Romowie w Pisz”. Ostatecznie do projektu przystąpiło 16 rodzin, co nas bardzo ucieszyło. Czekając na fundusze spotkaliśmy się z władzami miasta przedstawiając założenia projektu. W ramach udzielonego wsparcia, Burmistrz Pisza Dariusz Kiński zawarł porozumienie z Wojewodą Warmińsko-Mazurskim na dofinansowanie z dotacji celowej budżetu państwa w wysokości

Zajęcia z udziałem profesjonalnej krawcowej okazały się strzałem w dziesiątkę – panie z ogromnym entuzjazmem uczyły się kroju, szycia i pracy z materiałem. Fot. Marta Wiśniewska, Grażyna Witkowska





Entuzjazm, energia i duma z własnej kultury – wszystko to zbudowało wyjątkową atmosferę i pokazało, jak duży potencjał drzemie w społeczności romskiej w Pisz. Fot. Marta Wiśniewska, Grażyna Witkowska

53 119,00 zł.” – mówiły koordynatorki, dostrzegając przy tym wyraźną potrzebę realizacji tego typu inicjatywy.

Projekt podzielono na dwie części tematyczne: edukacja i integracja. Po rozpoczęciu wdrażania pierwszych działań projektowych, bardzo szybko stały się one zauważalne w lokalnym środowisku. Pozyskane środki pozwoliły na wdrożenie działań, które realnie wpływają na poprawę sytuacji społeczności romskiej oraz wzmacniają integrację lokalną – co zresztą wyraźnie widać na fotografiach udostępnionych na potrzeby publikacji niniejszego artykułu, dokumentujących zaangażowanie uczestników i efekty kolejnych etapów projektu. Postępy, relacje z poszczególnych wydarzeń w ramach zadania oraz galeria zdjęć są na bieżąco publikowane na stronie internetowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pisz – w specjalnej zakładce dotyczącej projektu.

Jednym z pierwszych działań były warsztaty szycia skierowane do kobiet z romskiej społeczności. Zajęcia z udziałem profesjonalnej krawcowej okazały się strzałem w dziesiątkę – panie z ogromnym entuzjazmem uczyły się kroju, szycia i pracy z materiałem. Ale to nie wszystko. Te warsztaty stały się czymś więcej niż tylko lekcją szycia – były przestrzenią, w której uczestniczki mogły poczuć się pewnie, kreatywnie i sprawczo. Efektem tej pracy było powstanie aż 11 pięknych, etnicznych kreacji, które dumnie zaprezentowano podczas IV Mazurskiego Międzynarodowego Festiwalu Folkowego „Na Styku Kultur”, odbywającego się w ramach obchodów 380-lecia Pisz. Było to wydarzenie nie tylko artystyczne, ale też symboliczne – pokazujące, jak różnorodność może ubogacać wspólnotę lokalną. Warsztaty szycia okazały się być dopiero początkiem aktywności – kolej-

nym ważnym krokiem był występ wokalo-taneczny Romów z Pisz na tej samej scenie. Ich pierwszy publiczny występ był ogromnym przeżyciem – zarówno dla samych uczestników, jak i dla widzów. Entuzjazm, energia, duma z własnej kultury – wszystko to zbudowało wyjątkową atmosferę i pokazało, jak duży potencjał drzemie w tej społeczności. *„Życie, jednocześnie wybieranie repertuaru i ćwiczenie choreografii to momenty, które na długo pozostaną w naszej pamięci. Wielkie wyzwanie i wielkie emocje – pierwszy raz na scenie, pierwszy raz w swoim mieście. Pisy Romowie pokazali kawałek swojej kultury – WARTO BYŁO!”* – mówiły z dumą koordynatorki projektu, uchylając nam także rąbka małej tajemnicy o planach założenia romskiego zespołu.

Projekt nie zwalnia tempa – przed jego uczestnikami i organizatorami kolejne intensywne miesiące pełne wartościowych inicjatyw. Harmonogram przewiduje szereg działań, które mają na celu nie tylko dalszą integrację, ale również rozwój osobisty i społeczny członków romskiej społeczności w Pisz. Jednym z planowanych działań są warsztaty z elementami kosmetyczki pod hasłem „Piękna Ja”. Ich celem jest nie tylko nauka podstaw pielęgnacji i wizażu, ale przede wszystkim budowanie pozytywnego wizerunku siebie, wzmacnianie poczucia własnej wartości i samoświadomości. To przestrzeń, w której uczestniczki będą mogły zadbać nie tylko o swój wygląd, ale i dobre samopoczucie. Równolegle zaplanowano zajęcia edukacyjne z pedagogiem, w których zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe będą mogły w bezpiecznej atmosferze porozmawiać o edukacji, relacjach, wartościach rodzinnych oraz wyzwaniach codziennego życia. Jednym z najbardziej twórczych elementów tych spotkań będzie wspólne stworzenie „Elementarza”

– wyjątkowej publikacji, będącej efektem pracy całej grupy, zawierającej podstawowe zwroty, symbole i wartości ważne w kulturze romskiej i lokalnej. Kolejnym ważnym punktem będzie wyjazd studyjny do Świetlicy Romskiej w Olsztynie. Celem tej wizyty jest zdobycie wiedzy na temat funkcjonowania podobnych placówek oraz inspirowanie uczestników do stworzenia własnej świetlicy w Pisz. Tego typu miejsce mogłoby stać się centrum życia społecznego, kulturowego i edukacyjnego lokalnej społeczności romskiej. W ramach tzw. „dobrych praktyk” planowane są również spotkania z przedstawicielami organizacji pozarządowych, którzy podzielą się swoim doświadczeniem w zakładaniu i prowadzeniu stowarzyszeń. Uczestnicy poznają zasady pozyskiwania funduszy, prowadzenia działalności społecznej, rozliczania projektów czy promowania inicjatyw oddolnych. Takie spotkania mogą stanowić impuls do powołania pierwszej romskiej organizacji pozarządowej w Pisz, co byłoby wielkim krokiem w kierunku samodzielnienia i dalszego rozwoju. Zwieńczeniem całego projektu będzie konferencja podsumowująca. Organizatorzy zapraszają na nią wszystkich mieszkańców Pisz. Będzie to wyjątkowa okazja, aby wspólnie podsumować efekty kilku miesięcy pracy, poznać kulturę romską z bliska oraz wysłuchać bezpośrednich prelekcji uczestników projektu. Konferencja będzie nie tylko formalnym zakończeniem działań, ale również symbolicznym świętem porozumienia, współpracy i wzajemnego szacunku.

Dlaczego to ważna inicjatywa? Odpowiedź jest prosta. Przede wszystkim, projekt ten przełamuje stereotypy. Pokazuje, że Romowie są aktywnymi, twórczymi członkami społeczeństwa, którzy chcą się rozwijać i być pełnoprawnymi obywatela-



Warsztaty szycia oraz występ wokально-taneczny Romów z Pisu są dopiero początkiem ich aktywności. Realizatorzy projektu przewidują szereg innych działań, które mają na celu nie tylko dalszą integrację, ale również rozwój osobisty i społeczny członków romskiej społeczności w Pisu. *Fot. Marta Wiśniewska, Grażyna Witkowska*

mi swojego miasta. Pisz staje się przykładem miasta otwartego, nowoczesnego, ceniącego różnorodność i wzmacniającego społeczny kapitał. Za sukcesem projektu stoi codzienna, ciężka praca wielu ludzi – pracowników MGOPS, asystenta romskiego będącego codziennym łącznikiem między realizatorem a społecznością romską, władz samorządowych i organizacji pozarządowych. To dowód na to, jak ważne jest budowanie mostów porozumienia. Dzięki takim inicjatywom

jak „Różnorodnie, aktywnie, po sąsiedzku – Romowie w Pisu” mieszkańcy miasta, zarówno romscy, jak i nie-romscy, mogą uczyć się od siebie nawzajem, wzmacniając lokalną tożsamość oraz budując społeczność opartą na szacunku, wzajemnej pomocy i zrozumieniu. Te wszystkie działania, które realizowane są za sprawą projektu, nie tylko wspierają rozwój romskiej społeczności, ale również wzbogacają życie całego miasta. Pokazują, że Pisz, choć niewielki, ma ogromne serce

i jest miejscem, gdzie każdy mieszkaniec ma swoje miejsce. To może być wzór do naśladowania dla innych miast w Polsce. A my ze swojej strony mamy nadzieję, że we współpracy z realizatorami projektu, będziemy mieli okazję zaprezentować pozostałe wydarzenia w ramach zadania, które z dumą zrealizują piscy Romowie.

*oprac. Agnieszka Grzelak,
Anna Szymańska*

Efektom warsztatów szycia było powstanie aż 11 pięknych, etnicznych kreacji, które dumnie zaprezentowano podczas IV Mazurskiego Międzynarodowego Festiwalu Folkowego „Na Styku Kultur”. *Fot. Marta Wiśniewska, Grażyna Witkowska*



W Poniedziałek Wielkanocny, Stolica Apostolska przekazała wiadomość, która poruszyła serca milionów wiernych na całym świecie. Otóż 21 kwietnia 2025 r. papież Franciszek odszedł do Domu Ojca. Ta informacja, choć co prawda przez niektórych spodziewana ze względu na wiek i stan zdrowia Ojca Świętego, wywołała ogromne poruszenie i głęboki smutek. Kościół katolicki pożegnał wówczas nie tylko papieża, ale przede wszystkim człowieka, który przez

ponad dekadę wносił w jego życie ducha pokory, miłosierdzia i dialogu. 26 kwietnia odbyły się uroczystości pogrzebowe, które rozpoczęły się Mszą Świętą na placu św. Piotra w Watykanie, a następnie zgodnie ze swoją wolą, został pochowany w Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie. Papież Franciszek był szczególnie bliski Romom.



Fot. ProtoplasmaKid/CC BY-SA 4.0/Wikimedia Commons

Odszedł Papież bliski wykluczonym

Jorge Mario Bergoglio urodził się 17 grudnia 1936 r. w Buenos Aires. Głową Kościoła katolickiego został wybrany 13 marca 2013 r. Był pierwszym papieżem z Ameryki Południowej, pierwszym jezuitą na tronie papieskim, a także pierwszym, który przyjął imię Franciszek – w hołdzie św. Franciszkowi z Asyżu, będącego m.in. opiekunem zwierząt, patronem pokoju, ubogich i zakonników franciszkańskich. Co szczególnie istotne, jako pierwszy od stuleci biskup Rzymu, nie przyjął imienia po żadnym ze swoich poprzedników. To właśnie już na samym początku uczyniło go wyjątkowym zwierzchnikiem Kościoła katolickiego.

Pontyfikat papieża Franciszka, od samego początku, wyróżniał się głębokim przesłaniem społecznej odpowiedzialności i otwartości. Był papieżem dialogu, który nie bał się mówić o trudnych sprawach – o wykluczeniu, o migrantach, o zmianach klimatycznych, o ubóstwie i niesprawiedliwości. Jego encykliki stały się manifestami współczesnej myśli katolickiej, wzywającymi do troski o świat i bliźniego. Kierował się zasadą, że Kościół powinien być bliskim dla wszystkich, a już zwłaszcza dla cierpiących, zagubionych i wykluczonych. Jego aparycja była nadzwyczaj skromna, a jego stosunek do wiernych po prostu ludzki i pełen empatii. Zrezygnował z wielu papieskich przywilejów. Mieszkał w Domu św. Marty, stroniąc od watykańskich pałaców. Samodzielnie nosił swój bagaż, co było dość często spotykanym widokiem.

Wierni na całym świecie zapamiętają go zapewne jako papieża wiecznego uśmiechu, pokoju i nadziei. Dla wielu był głosem sumienia naszych czasów – nie moralizującym, lecz towarzyszącym; nie osądzającym, lecz wskazującym drogę. Jego odejście jest ogromną stratą dla Kościoła, jak i również dla całego świata, który widział w nim autentycznego zastępcę Chrystusa na ziemi.

Choć Franciszek odszedł, jego duch, nauczanie i przykład pozostaną żywe. Pozostawił Kościół bardziej otwartym, bardziej świadomym swojego miejsca w świecie i swojej odpowiedzialności.

Podczas sprawowania swojego bezprecedensowego pontyfikatu papież Franciszek nie tylko odrzucał przepych i luksus, ale także kładł ogromny nacisk na solidarność z wykluczonymi, pośród których szczególną uwagę poświęcił Romom – jednej z najbardziej marginalizowanych społeczności na świecie. Jego relacje z Romami były pełne szacunku, otwartości i serdeczności. W jego papieskim nauczaniu Romowie nie byli anonimową grupą społeczną – byli konkretnymi osobami, które spotykał, słuchał i wobec których Kościół powinien wykazywać szczególną troskę i uwagę. Wielokrotnie podkreślał, że Romowie, tak jak każda inna wspólnota, mają prawo do godności, do życia bez dyskryminacji, do edukacji i pracy.

W 2019 r. papież Franciszek odbył historyczną pielgrzymkę do Rumunii – kraju o głęboko zakorzenionej tradycji chrześcijańskiej, ale również naznaczonego trudną historią społeczną i etniczną. Wizyta ta była wyrazem troski Kościoła o budowanie mostów – pojednania, jedności i solidarności – zwłaszcza wobec mniejszości etnicznych oraz grup narażonych na wykluczenie. Jednym z najbardziej poruszających momentów tej podróży było spotkanie papieża z przedstawicielami społeczności romskiej. To właśnie wtedy papież Franciszek zwrócił się do nich z poruszającym apelem o przebaczenie za wszelkie niesprawiedliwości, jakich doświadczali również ze strony ludzi Kościoła.

Ostatniego dnia pielgrzymki papież Franciszek udał się w wyjątkowe miejsce: odwiedził Blaj, duchowe centrum Kościoła grekokatolickiego w Rumunii. To właśnie tam doszło do spotkania z członkami społeczności romskiej, które miało wyjątkowo emo-

cjonalny charakter. Papież przybył do dzielnicy Barbu Lăutaru, zamieszkiwanej głównie przez Romów, gdzie wygłosił przemówienie pełne empatii, współczucia i chrześcijańskiej pokory. W słowach skierowanych do Romów Ojciec Święty nie tylko wyraził solidarność, ale także otwarcie przeprosił za dyskryminację, odrzucenie i niesprawiedliwość, jakiej doświadczyli ze strony niektórych członków Kościoła. Powiedział między innymi: *„W moim sercu noszę jednak pewien ciężar. Jest to ciężar dyskryminacji, izolacji i znęcania się, jakich doznały wasze wspólnoty. Historia mówi nam, że także chrześcijanie, także katolicy nie są bez winy w odniesieniu do tak wielkiej krzywdy. Chciałbym za to przeprosić. W imieniu Kościoła proszę o przebaczenie Pana i was za to, że na przestrzeni dziejów dyskryminowaliśmy was, znęcaliśmy się nad wami lub błędnie was postrzegaliśmy, oczami Kaina, a nie Abela, i nie potrafiliśmy was uznać, docenić i bronić w waszej specyfice”*. Słowa te zostały przyjęte z ogromnym wzruszeniem, zarówno przez lokalną społeczność, jak i przez międzynarodową opinię publiczną. Były one potwierdzeniem zaangażowania papieża Franciszka w budowanie mostów i walkę z wykluczeniem społecznym.

Romowie w Rumunii, podobnie jak w wielu innych krajach Europy, często zmagają się z marginalizacją, ubóstwem i uprzedzeniami. Ich relacje z instytucjami państwowymi i kościelnymi bywały w przeszłości napięte, a dostęp do edukacji, opieki zdrowotnej czy pracy wciąż bywa ograniczony. Papież, przyjeżdżając do Blaj, nie tylko symbolicznie, ale i konkretnie uznał cierpienie tej wspólnoty oraz potrzebę pojednania. Franciszek wielokrotnie przypominał, że Kościół musi być *„szpitalem polowym”*, miejscem uzdrowienia i nadziei dla wszystkich – zwłaszcza dla tych, którzy byli przez wieki odrzucani. Słowa przeprosin wypowiedziane do Romów pozostają jednym z najważniejszych i najodważniejszych momentów tego papieskiego pielgrzymowania. Przypominają one, że prawdziwe chrześcijaństwo nie może istnieć bez uznania win, bez pokory i bez gotowości do budowania sprawiedliwego świata dla wszystkich – niezależnie od pochodzenia, rasy czy wyznania.

Dwa lata później papież Franciszek udał się z wizytą apostolską na Słowację, gdzie doszło do kolejnego, znaczącego spotkania z przedstawicielami społeczności romskiej. Spotkanie odbyło się na osiedlu Lunik IX. To jedno z najbardziej ubogich i zdegradowanych osiedli w Koszycach, gdzie większość mieszkańców to Romowie. Ówczesnie mieszkało tam blisko 4300 osób. W niemal zrujnowanych budynkach, położonych w pobliżu wysypiska śmieci, panują skrajne warunki: często brakuje tam wody i prądu, nie ma ogrzewania, a w niektórych oknach brakuje szyb. To miejsce naznaczone licznymi problemami i ograniczeniami. Osiedle to należy do obszarów objętych działaniami księży salezjanów, którzy prowadzą tam działalność integracyjną, pomocową i edukacyjną oraz podejmują wyzwania, wobec których instytucje państwowe i samorządowe często okazują się bezsilne.

„Drodzy bracia i siostry” – zwrócił się do Romów, wiernych, z którymi się spotkał – *„Zbyt często byliście przedmiotem uprzedzeń i bezlitosnych osądów, dyskryminujących stereotypów, oszczerczych słów i gestów. Poprzez to wszyscy staliśmy się ubożsi, ubożsi w człowieczeństwo. Aby odzyskać naszą godność, musimy przejść od uprzedzeń do dialogu, zamknięcia do integracji”* – rzekł. Zwrócił się także do nich z apelem: *„Tak, Kościół jest domem, jest waszym domem. Dlatego chciałbym wam z serca powiedzieć: jesteście mile widziani, zawsze czujcie się w Kościele jak w domu i nigdy nie lekajcie się w nim przebywać. Niech nikt nie trzyma was czy kogokolwiek innego z dala od Kościoła”*. Podkreślił również, że dziecięce marzenia nie powinny być tłumione przez stawiane im bariery – każde dziecko pragnie dorastać wśród rówieśników, bez wykluczenia i ograniczeń. Wzywał do podejmowania odważnych decyzji, które będą wyrazem troski o godność najmłodszych i ich prawo do edukacji, tak by mogły rozwijać się, pozostając wierne swoim korzeniom, a zarazem mając otwarte drzwi do wszelkich możliwości i wyborów. Wyraził także wdzięczność wszystkim zaangażowanym w działania na rzecz integracji, zaznaczając, że taka praca nie tylko wymaga



Santino Spinelli, romski kompozytor i wirtuoz akordeonu, miał zaszczyt spotkać się i zagrać własne kompozycje muzyki romskiej na żywo dla papieża Franciszka. Fot. archiwum prywatne artysty

ogromnego zaangażowania, ale często spotyka się z brakiem zrozumienia i wdzięczności – nawet wewnątrz samego Kościoła.

Wśród wielu wzruszających gestów, które towarzyszyły pontyfikatowi papieża Franciszka, miejsce znalazła także muzyka. Santino Spinelli, prywatnie bliski przyjaciel Romana Chojnackiego, wieloletniego prezesa Związku Romów Polskich, miał ten niezwykle zaszczyt spotkać się z Ojcem Świętym i zaśpiewać dla niego w imieniu całej społeczności romskiej.

Santino Spinelli (ur. w 1964 r.) to wirtuoz akordeonu i przede wszystkim Rom pochodzący z najstarszej romskiej społeczności we Włoszech, a dokładnie z Lanciano w regionie Abruzji. Łączy w sobie talent muzyka, kompozytora i poety. Znany jest również pod pseudonimem artystycznym jako Alexian. 10 maja 2014 r. okazał się wyjątkowym momentem w karierze Santino Spinellego. Wówczas wykonał trzy własne kompozycje muzyki romskiej na żywo dla papieża Franciszka. Koncert transmitowany był w programie RAI Uno z Bazyliki św. Piotra w Watykanie i zgromadził przed ekranami ponad 300 tysięcy widzów. Papież Franciszek, znany ze swojej otwartości i wrażliwości na los społeczności wykluczonych, chętnie spotykał się z Romami i z autentycznym zainteresowaniem poznawał ich historię oraz tradycję. Wyrazem tej postawy jest poruszające zdjęcie, na którym Franciszek z uśmiechem trzyma romską flagę – w symbolu uznania, szacunku i braterstwa.

Santino Spinelli z ogromnym smutkiem przyjął wiadomość o odejściu papieża Franciszka i wyraził wdzięczność za możliwość osobistego spotkania, rozmowy oraz odmówienia modlitwy *„Ojcie Nasz”* w języku romani – *„Murdevel”* – właśnie dla niego. *„Z wielkim smutkiem dowiaduję się o smutnej nowinie. Zaśpiewam i przywilejem, Ojcie Święty, było poznać Cię, zagrać i wykonać dla Ciebie kilkakrotnie Ojcie Nasz w języku romani: Murdevel. Zawsze będę pamiętał Twój uśmiech, Twoje komplementy, Twoje jasne i szczere spojrzenie na służbę najłabszym. Byłeś pierwszym, który prosił o przebaczenie za Samudaripen, eksterminację Romów i Sinti. Dziękuję Ci nieskończenie, Ojcie Święty, za Twoją odwagę i za Twoje nauki! Byłeś Papieżem ludu i człowiekiem pokoju, prawdziwym. Niech ziemia będzie Ci lekka!”* – te poruszające słowa artysta opublikował w swoich mediach społecznościowych, dzieląc się wspomnieniem o papieżu i okazując swój głęboki żal po jego odejściu.

Papież Franciszek na zawsze pozostanie w pamięci wiernych i ludzi dobrej woli jako pasterz pełen pokory, odwagi i głębokiego człowieczeństwa. Stanowczo przypominał o wartościach miłości, sprawiedliwości i braterstwa. Jego słowa i gesty inspirowały miliony ludzi, a jego bliskość wobec człowieka – niezależnie od pochodzenia, wyznania czy statusu społecznego – uczyniła go symbolem nadziei i prawdziwej ewangelii miłości. Choć odszedł, jego dziedzictwo duchowe będzie trwało i przemawiać do sumienia kolejnych pokoleń.

Agnieszka Grzelak



37. Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich / Romane Dyweso